Numer zawiera 12 stron

Nr. 280 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, sobota 12 października 1929. Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z doręczeniem do domu . zł. 6·30
na prowincji
przesyłką pocztową . . 6·30
za granicą . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekr. **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo **gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Historyczna zasługa Kazimierza Pułaskiego.

Wojenny żywot 32-letniego Kazimierza Pułaskiego, to jeden z najwspanialszych rapsodów bohaterstwa, jakie znają rycerskie dzieje narodu polskiego, walczącego o swoją wolność. Skończył 19-ty rok życia, gdy sformował pierwszy hufiec do walki z najeźdźcą moskiewskim jeszcze przed utworzeniem konfederacji barskiej, 20 lat zaś mając, był już regimentarzem konfederackim w klasztorze berdyczowskim. Zawsze jako dowódca, nigdy jako podwładny, przemierzył ginącą politycznie Polskę wszerz i wzdłuż na czele partyzanckich oddziałów, zwyciężając lub przegrywając, nigdy jednak nie ulegając. Pobity pod Barem i wzięty do niewoli, rychło z niej się wydobywa, aby na Wołoszczyźnie formować nową partyzantkę, przerzucić się następnie pod Kraków, a gdy tam się nie wiodło, wojować nad Dniestrem, przenieść następnie teren operacyjny na Litwę, schronić się na krótko po niepowodzeniach na Węgry, obrać wreszcie jako strategiczną bazę Częstochowę, zamknąć się w niej jak w twierdzy i wytrwać nieugięcie aż do upadku kofederacji.

I znowu, ani chwili spoczynku. Wyprawa do sprzyjającej nam Turcji, aby od południa dalekiego rozpalić na nowo ruch wyzwoleńczy a gdy pokój w Kuczuk Kaniaradżi plany te unicestwił i uniemożliwił jakiekolwiek próby powstańcze, przeniesienie po chwilowym pobycie we Francji za namową Franklina swego niegaszonego pragnienia walki z zaborcą i prześladowcą na obcy teren i o obcą wolność.

Ledwie stanął na ziemi amerykańskiej, natychmiast po złożeniu kongresowi wypracowanego na okręcie memoriału bojowego, znajduje się już w szeregach walczących, jako brygadjer, generał, dowódca i „ojciec" — jak go historyk amerykański nazywa — „jazdy amerykańskiej". Dwa lata, od jesieni 1777 r., walczy bez wytchnienia, naprzód jako ochotnik, potem jako dowódca Legjonu, kończąc pełny chwały, młodzieńczy żywot w beznadziejnie ryzykanckim szturmie na redutę Spring Hill koło Savannah, ugodzony śmiertelnie pociskiem armatnim równo lat temu 150, w dniu 9 października 1779 roku.

Oto jest żywot rycerza niezłomnego, jakich niewielu w dziejach swych liczą narody.

Ale ofiara Kazimierza Pułaskiego, złożona na ołtarzu cudzej wolności, nie miała przejść jedynie jako czcigodny inwentarz wszystko notującej historji.

Po latach 130-tu wykuty miał zostać realny kapitał z tej pracy i z tej krwi, którą Pułaski pod Savannah za amerykańską wolność przelewał. Jakież ułatwienie znalazła propaganda polska w Ameryce czasu wojny, gdy mogła decydującemu o politycznych wynikach wojny Waszyngtonowi wskazywać na pomniki Kościuszki i Pułaskiego współtwórców wolności amerykańskiej... A z drugiej strony, któż zaprzeczy, że zarówno w wielkiej akcji humanitarnej Hoovera, jak przedewszystkiem w życzliwej Polsce polityce głównego aktora pokojowej konferencji wersalskiej Wilsona, obok objektywnych racyj merytorycznych, nieśmiertelny przez stulecia idący odgłos ofiary polskich towarzyszy Waszyngtona, stał się żywym współczynnikiem i motorem wilsonowskiego idealizmu, spłacającego historyczny dług, zaciągnięty przez Amerykę w 18-tem stuleciu.

Dziś w obliczu 150-tej rocznicy rycerskiego zgonu Kazimierza Pułaskiego, tę właśnie historyczną żywą zasługę wobec Polski bohatera z pod Savannah podnieść i uczcić się godzi.

Nie możemy śmiertelnych szczątków rycerza — tak jak innych wielkich mężów naszych ostatniemi czasy — przenieść i złożyć w łonie wolnej już i ta wolnością radosnej ziemi polskiej. Kości bohatera zmienione w atomy, kołyszą wieczyście ruchliwe fale Pacyfiku, które je wchłonęły lat temu 150.

Niemniej przeto pamięć narodu polskiego o Kazimierzu Pułaskim, spieszy dziś poprzez te fale, aby wespół z przedstawicielami Państwa odrodzonego, obwieścić światu, iż bezcenna krew bohatera, która użyźniła pod wolność ziemię największego współczesnie mocarstwa, była także posiewem, z którego po wiekach wyrosło życie niepodległej Polski.

=□=

Wielkie święto Wszechnicy Wileńskiej.

Wilno, 10 października. (PAT). Dzisiejszy dzień jubileuszowych uroczystości 350-lecia założenia przez króla Stefana Batorego i 10-lecia wskrzeszenia Uniwersytetu wileńskiego przez marszałka Józefa Piłsudskiego, rozpoczął się solennem nabożeństwem w Bazylice.

O godz. 10 rano wyruszył z uniwersytetu do bazyliki pochód senatów akademickich wszystkich wyższych uczelni w Polsce z rektorami, poprzedzanymi berłami uniwersyteckiemi. Następnie postępowali profesorowie i długi szereg młodzieży akademickiej. Pod kolumnami, u wejścia do bazyliki, duchowieństwo witało przybyłych na nabożeństwo członków Rządu, wojewodów, generalicję i uczonych polskich.

O godz. 10.15 nadjechał samochodem p. Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w towarzystwie wojewody wileńskiego Raczkiewicza. Przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej 6 p. piechoty legionowej, p. Prezydent wszedł do bazyliki, witany uroczyście u wejścia przez metropolitę wileńskiego, ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego, w szatach pontyfikalnych, w otoczeniu ks. ks. biskupów Bandurskiego i Michalkiewicza, oraz kanoników.

Wnętrze bazyliki było odświętnie udekorowane. W nawach bocznych ustawiły się reprezentacje wojewódzkie, organizacje i młodzież szkolna ze sztandarem. Prezbiterjum ozdobione wspaniale. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zajął miejsce w prezbiterjum, po prawej stronie; za nim zajęli miejsca: reprezentant marszałka Piłsudskiego, prezes Rady Ministrów dr. Kazimierz Świtalski, generał Żeligowski, ministrowie Czerwiński, Prystor, Car, Börner, Kiihn, Stanlewicz i Niezabytowski, wiceminister Wysocki, następnie wojewodowie wileński, nowogrodzki i wołyński, dyrektorowie departamentów ministerjalnych, marszałek senatu Szymański, posłowie sejmowi, naczelnicy władz wojskowych, prezydjum miasta Wilna, weterani z roku 1863, i wiele innych osobistości. W stallach zasiedli przedstawiciele duchowieństwa. — Wzdłuż stall zasiedli rektorzy i dziekanie wyższych uczelni w togach i profesorowie uniwersytetów. Zasiadł tu również rektor węgierskiego uniwersytetu dr. A. Balassy. Na tronie arcybiskupim zajął miejsce prymas polski, ks. kardynał Hlond w szkarłatnym płaszczu.

Na ambonę wszedł metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski i odczytał, najpierw w języku łacińskim, a następnie po polsku, podpisany przez kardynała Gasparyego, reskrypt Stolicy Apostolskiej, przesłany na ręce rektora uniwersytetu Falkowskiego dla uniwersytetu wileńskiego, z okazji jubileuszu. Reskrypt kończył się błogosławieństwem apostolskim. Następnie ks. arcybiskup wyraził wileńskiej wszechnicy życzenia we własnem imieniu.

Rozpoczęło się nabożeństwo, które celebrował prymas polski, ks. kardynał Hlond w asyście licznego duchowień-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Uroczystości w Sawannah.

Sawannah, 10 aździernika. (PAT). Ambasador Filipowicz, minister Stetson i Wacław Sieroszewski przybyli wczoraj rano do Sawannah z Waszyngtonu aeroplanem wojskowym. Uroczystości ku uczczeniu pamięci Pułaskiego rozpoczęły się Mszą polową celebrowaną przez biskupa Kewesa. Następnie pod przewodnictwem mera rozpoczęły się dalsze uroczystości w obecności delegacji polskiej, przedstawicieli armji amerykańskiej, przedstawicieli stowarzyszenia córek rewolucji amerykańskiej, towarzystwa synów rewolucji amerykańskiej i licznych polskich delegacyj z całej Ameryki. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie mer Sawannah, następnie zaś przemawiali ambasador Filipowicz, Franciszek Pułaski i Wacław Sieroszewski. Po przemówieniach pułkownik Głogowski złożył wieniec w imieniu armji polskiej i marszałka Piłsudskiego. U stóp pomnika złożono dalej wielką ilość wieńców w imieniu licznych stowarzyszeń amerykańskich i polskich. Orkiestra odegrała hymn amerykański i polski. W dalszym ciągu w imieniu związku kobiet polskich przemawiała p. Napieralska, wręczając merowi miasta Sawannah sztandar bojowy Pułaskiego przechowywany w Baltimore.

Następnie pochód udał się pod pomnik postawiony ku uczczeniu Francuzów poległych w walkach o niepodległość Stanów Zjednoczonych, gdzie francuski attache wojskowy wygłosił przemówienie w imieniu rządu francuskiego. Przemawiał również ambasador Filipowicz.

Na bankiecie który odbył się wieczorem ambasador Filipowicz w przemówieniu scharakteryzował rolę Pułaskiego w konfederacji Barskiej i przypomniał jego czyny na ziemi amerykańskiej. Następnie zabierali głos generał Travis, komandor Stable i pułkownik Głogowski.

Ambasada polska w Waszyngtonie?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo) Z Waszyngtonu donoszą, iż w tamtejszych kołach dyplomatycznych żywo omawiany jest epizod, jaki się wydarzył podczas uroczystości ku czci Pułaskiego. Jak wiadomo, poseł polski w Waszyngtonie, minister Filipowicz, został na czas uroczystości ku czci Pułaskiego mianowany przez Prezydenta Rzplitej ambasadorem i w tym charakterze był przyjęty na uroczystej audjencji u prezydenta Hoovera. Prezydent Hoover, witając przedstawiciela Polski, wyraził p. Filipowiczowi życzenie, aby nadal sprawował swe obowiązki w Waszyngtonie w randze ambasadora. P. Filipowicz podziękował prez. Hooverowi za ten objaw życzliwości dla Polski i oświadczył, że Rząd Polski niewątpliwie uczyni zadość życzeniu p. prezydenta Hoovera.

=□=

OLLESCHAU Kuracyjne najlepsze
18474

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

stwa, w złocistych szatach pontyfikalnych, wśród chórów.

W czasie nabożeństwa wygłosił wspaniałe kazanie ks. biskup sufragan Falkowski.

Po nabożeństwie w bazylice ruszył do kościoła uniwersyteckiego św. Jana pochód senatów akademickich profesorów, młodzieży akademickiej, organizacji i szkół ze sztandarami. Olbrzymi kościół św. Jana zamieniono na salę obrad, w ten sposób, iż główny ołtarz zakryto olbrzymich rozmiarów kotarą, tak, iż nie jest widoczny. Na kotarze istnieją godła państwowe. U stóp jej umieszczone były fotele dla rektorów, naprzeciw zaś szerokiego ołtarza ustawiono fotel, który zajął p. Prezydent Rzeczypospolitej, powitany na progu świątyni przez rektorów i senaty uniwersyteckie, zaś w kościele pochyleniem sztandarów akademickich, wśród dźwięku organów i pienia chórów. W pierwszym rzędzie zasiadł przybyły już przedtem ks. kardynał Hlond, obok którego zajęli miejsca premier Świtalski i marszałek senatu prof. Szymański.

Świątynia była szczelnie wypełniona.

Pierwszy przemówił ze swojego miejsca rektor uniwersytetu wileńskiego ks. Falkowski, witając p. Prezydenta, Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z p. premjerem na czele, J. Emin. ks. kardynała Hlonda, senaty uniwersyteckie i wszystkich zgromadzonych.

Następnie przemówił prezes rady ministrów dr. Świtalski, składając hołd cieniom wielkiego króla Batorego, — twórcy uniwersytetu wileńskiego, i życząc w imieniu Rządu Wszechnicy wileńskiej rozkwitu i owocnej pracy.

Po przemówieniu premiera Świtalskiego, nagrodzonem hucznemi oklaskami, w imieniu senatu złożył serdeczne życzenia Uniwersytetowi Stefana Batorego p. marszałek senatu prof. Szymański.

Prezydent m. Wilna Folejewski, w imieniu ludności wręczył następnie ks. rektorowi Falkowskiemu nowy, złoty łańcuch rektorski, zaś wojewoda Raczkiewicz pierścień rektorski jako dar Prezesa Rady ministrów.

Z kolei złożyli życzenia Wszechnicy wileńskiej prezes Akademji Umiejętności w Krakowie Kostanecki, prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego oraz jego pierwszy rektor prof. Siedlewski, który wręczył ks. rektorowi Falkowskiemu berło rektorskie.

W imieniu uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przemawiał prorektor Leon Piniński, podkreślając węzły łączące Wilno i Lwów, miasta położone na krańcach Rzeczypospolitej. Prorektor Piniński wręczył również uniwersytetowi wileńskiemu łańcuch rektorski.

Dale, składali życzenia przedstawiciele uniwersytetów warszawskiego, poznańskiego i lubelskiego, reprezentant Zakonu OO. Jezuitów, przedstawiciel uniwersytetu Karola w Pradze, reprezentanci uniwersytetów węgierskich w Szegedynie i Budapeszcie.

Po wszystkich przemówieniach ks. rektor Falkowski wzniósł okrzyk: „Niech żyje Pan Prezydent Rzeczypospolitej", powtórzony z entuzjazmem przez obecnych wśród dźwięku hymnu narodowego: „Jeszcze Polska nie zginęła", odśpiewanego przez chór akademicki. Następnie ks. rektor wzniósł okrzyk na cześć wskrzesiciela uniwersytetu marszałka Józefa Piłsudskiego, owacyjnie powtórzony przez uczestników akademji.

W końcu odbyła się uroczystość wręczenia przez p. Prezydenta wysokich odznaczeń, nadanych z okazji jubileuszu rektorowi i profesorom uniwersytetu wileńskiego. Listę odznaczeń odczytał wojewoda Raczkiewicz. Odznaczeni zostali. Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta: ks. rektor Falkowski, rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego Władysław Zawadzki, Stanisław Kościałkowski, ks. Bronisław Zongołłowicz i Kazimierz Sławiński. Następnie Krzyżem Oficerskim orderu Polonia Restituta: prof. Ludomir Slendziński i pani Cezaria Ehrenkreuzowa, docentka uniwersytetu Stefana Batorego.

Akademję zakończyła pieśń „Boże coś Polskę", odśpiewana przez chór akademicki, przy wtórze organów.

O godz. 3 po poł. p. Prezydent Rzplitej wziął udział w obiedzie, wydanym przez wojewodę Raczkiewicza. Uczestniczyli w tym obiedzie, bawiący w Wilnie ministrowie, generał Żeligowski, pierwszy prezes sądu najw. Supiński i wojewodowie nowogrodzki i wołyński.

O godz. 4 po poł. p. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał z Wilna z powrotem do Warszawy. W drodze z pałacu na dworzec eskortę tworzył szwadron 30 p. ułanów. Na dworcu pożegnali p. Prezydenta ministrowie z p. premjerem na czele, wojewodowie wileński, nowogrodzki i wołyński, szefowie departamentów ministerjalnych, reprezentanci uniwersytetów, przedstawiciele władz i inni. P. Prezydent przeszedł przed frontem kompanji honorowej 1 p. Legionów. W chwili, kiedy pociąg ruszył, orkiestra odegrała Hymn państwowy.

W pociągu p. Prezydenta odjechali do Warszawy minister komunikacji Kuhn i wiceminister spraw zagranicznych dr. Wysocki.

!!! EUMIG HARTLEY — TO NAJWYŻSZA KLASA !!!
EUMIG-HARTLEY nieprześciągniony w swej dobroci!
EUMIG-HARTLEY wielka selektywność!
EUMIG-HARTLEY znaczny zasięg! 8185
EUMIG-HARTLEY duża siła i idealna czystość odbioru!
EUMIG-HARTLEY wyłącza pod gwarancją fabryczną stację lokalną!
Setki listów dziękczynnych świadczą o niesłychanem wprost przebojowem znaczeniu tego aparatu radjowego na polu techniki radjowej, kupujcie przeto tylko
EUMIG-HARTLEY 4-ro lampkowy aparat radjowy!
Cena za kompletny aparat wraz z lampami zł. 600.—
Cena za kit i szemat dla własnego montażu „ 320.—
Poleca najstarsza firma radjowa w Małopolsce
LEON i HENRYK APPEL Lwów, Legjonów 1. Telef. Nr. 458 i 459.

Wystawa mickiewiczowska w celi Konrada.

Wilno, 10 października. (AW) W środę 9 bm. dokonano poświęcenia nowego lokalu Związku Zawodowego Literatów w Wilnie. Lokal ten mieści się w murach pobazyljańskich, w domniemanej celi Konrada. W sali tej urządzono obecnie Wystawę Mickiewiczowską, która, chociaż skromna ilościowo, jakościowo przedstawia się interesująco. Wystawiono szereg autografów Mickiewicza, m. in. „Ody do młodości" i kilka ballad, jego bilet wizytowy, wiele pism i prac literackich filomatów, egzemplarze pierwszych wydań dzieł Mickiewicza i jego kolegów, wreszcie korespondencję więzienną.

Z DNIA.

PUŁKOWNIK SŁAWEK POWRÓCIŁ DO ZDROWIA.

Warszawa, 10 października. (AW.). Prezes BBWR. pułk. Sławek powrócił już do zdrowia, jednakowoż nie wznowił jeszcze swych prac w BBWR. Pułk. Sławek uda się prawdopodobnie na drugi wypoczynek rekonwalescencyjny.

OGLĄDNIJCIE
BEZ PRZYMUSU KUPNA

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI NIE JEDZIE DO WŁOCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (G). Jak się dowiadujemy marszałek Piłsudski ostatecznie zadecydował wobec poprawy jego zdrowia i dobrej pogody, nie wyjeżdżać obecnie do Włoch, jak zamierzał poprzednio. Pułk. Beck, który wyjechał w ubiegły piątek do Włoch, aby nad Adrjatykiem w okolicach Abazii przygotować wszystko na przyjazd Marszałka powraca do Warszawy w poniedziałek.

POGŁOSKI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo) Jedna z agencyj podaje wiadomość, że wakujące stanowisko drugiego podsekretarza stanu w Min. Skarbu ma być w najbliższym czasie obsadzone, oraz że na stanowisko to ma być powołany dotychczasowy dyrektor Departamentu ogólnego w Min. Skarbu, p. Stefan Starzyński. Oficjalnie pogłoski tej nie zaprzeczają.

Wrszawa, 10 października. (zo). Powtarza się pogłoska, że wiceprezesem Banku Polskiego zostanie dyrektor departamentu pieniężnego w ministerstwie skarbu p. Barański.

ODBIÓR NOWYCH OKRĘTÓW WOJENNYCH DLA POLSKI.

Warszawa, 10 października. (AW.). Agencja Wschodnia dowiaduje się, że do Francji udał się komandor Petelenz który stanie na czele komisji odbiorczej mającej przejąć kontrtorpedowce polskie, budujące się w Havrze i w Caen. Kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher" przybędą do Gdyni — jeden (Burza) z początkiem roku przyszłego, a drugi w czerwcu 1930. Dowódca O. R. P. „Wicher" kpt. Mohuczy bawi z załogą we Francji i odbył już szereg prób ze swym statkiem w porcie Charbourg.

Załoga polska będącej już na ukończeniu łodzi podwodnej „Żbik" z kpt. Pławskim na czele bawi we Francji na specjalnych kursach.

Amanullah powróci na tron?

Londyn, 10 października. (G). Amanullah w rozmowie z przedstawicielem zagranicznym prasy angielskiej oświadczył, iż zdobycie Kabulu i rozgromienie wojsk Habibullaha jest bezsprzecznie pomyślne dla jego ojczyzny. Zapytany, czy zamierza powrócić do kraju, odpowiedział, że musi czekać na dalszy rozwój wypadków, i dopiero po całkowitem wyjaśnieniu sytuacji wyłoni swą decyzję.

Wiedeń, 10 października. (PAT) Dzienniki donoszą z Bombaju, że potwierdza się wiadomość o zajęciu Kabulu przez Nadir Wal i Khana. Habibulah miał uciec samolotem. Możliwe jest, że Amannulah zostanie znowu powołany na tron afgański.

Świeżo nadeszłe wspaniałe
DYWANY WSCHODNIE
po umiarkowanych cenach.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ

Proces opolski.

Opole, 10 października. (PAT) Rozprawa w dniu dzisiejszym rozpoczęła się o godz. 9 rano przesłuchaniem świadków ze Śląska Opolskiego. Świadek Długosz ze Stafanowicz zeznaje, że został napadnięty w drodze do dworca i uderzony w twarz, dopiero na krzyk, że jest Niemcem, przestano go maltretować.

Jako drugi świadek występuje Niemiec Langer, członek organizacji pokrewnej Stahlhelmowi, i zeznaje, że na ul. Krakowskiej widział gromadę młodych ludzi, którzy szybko posuwali się w kierunku dworca. Świadek stwierdza, że na ulicach był większy hałas, niż to zwykle ma miejsce. Widział większą ilość lasek, poruszających się w powietrzu, zwłaszcza wtedy, gdy nadchodziła grupa artystów polskich. Widział, jak zepchnięto jednego z artystów polskich ze schodów w tunelu dworca i skopano go nogami.

Następny świadek Somsala, Niemiec stwierdza, żesłyszał na ulicy Krakowskiej okrzyki „nieder mit Polen" i widział, jak jeden z artystów upadł, potrącony na ziemię.

Świadkowie: Szymniak, Gagas, Grudzis i Linkiert, pracownicy „Nowin Codziennych" w Opolu stwierdzili, że słyszeli przed dworcem, jak oskarżony Kämpner mówił, że w tunelu dworca popchnął jednego z artystów tak silnie, że spadł ze schodów.

Komisarz policji kryminalnej Rudek z Gliwic, w którego rękach spoczywało śledztwo w sprawie wypadków opolskich, zeznaje, że oskarżeni, po przedstawieniu udali się do gospody, skąd następnie grupami, po 8 do 10 osób skierowali się w szybkiem tempie do dworca, celem pobicia artystów.

Pewne odłamy prasy śląskiej wyrażają żal z powodu incydentu z dziennikarzami polskimi, którzy, jak wiadomo opuścili wczoraj salę sądową, uważając incydent ten za nowe zakłócenie stosunków z Polską.

FILIP HAAS i SYNOWIE
Lwów, 3-go Maja 7.
8953

„STAHLHELM" W NADRENJI ROZWIĄZANY.

Berlin, 10 października. (AW) Pruski minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, na mocy którego rozwiązane zostały organizacje „Stahlhelm" oraz pokrewne „Młody Stahlhelm" i „Związek im. Scharnhorsta" w prowincjach Nadrenji i Westfalji. Organizacje te miały charakter bojówek.

PRZED POGRZEBEM ŚP. JACKA MALCZEWSKIEGO.

Kraków, 10 października. (AW.). Nad trumną śp. Jacka Malczewskiego wygłoszone zostaną tylko dwie mowy a to ministra oświaty p. Czerwińskiego i artysty - malarza Vlastimila Hofmana, który przemawiać będzie imieniem uczniów i przyjaciół Zmarłego. Maskę pośmiertną Zmarłego zdjął artysta rzeźbiarz Popławski. Zabalsamowania zwłok dokonali profesorowie Olbrycht i Wachholz. W dzień pogrzebu zwłoki śp. Malczewskiego przewiezione będą do westibulu Akademji Sztuk Pięknych. Straż honorową przy trumnie pełnić będą członkowie „Strzelca", a w dniu pogrzebu Związek Strzelecki wystawi kompanję honorową.

Pogrzeb odbędzie się na koszt Rządu, który reprezentować będą min. Czerwiński i dyrektor departamentu kultury i sztuki p. Jastrzębowski.

Do komitetu pogrzebowego zaproszono też prezydenta m. Radomia, w którym urodził się śp. Malczewski.

Z przygotowań wynika, że pogrzeb będzie wielką manifestacją żałobną. Z chwilą kiedy ruszy kondukt żałobny odezwie się „Zygmunt" największy dzwon w Polsce.

Warszawa, 10 października. (AW) Prezydent m. Warszawy przesłał na ręce p. Marji Malczewskiej, wdowy po znakomitym artyście śp. Jacku Malczewskim, depeszę kondolencyjną w imieniu zarządu m. Warszawy. Jednocześnie zarząd m. Warszawy na trumnie znakomitego artysty złożył wieniec żywego kwiecia, przepasanego wstęgami z napisem „Swojemu Laureatowi — miasto stoł. Warszawa".

Warszawa, 10 październik. (zo). Reprezentantem Rządu na pogrzebie Jacka Malczewskiego w Krakowie będzie minister oświaty p. Czerwiński. Towarzyszyć mu będzie dyrektor departamentu Sztuki prof. Jastrzębowski.

POLSKA EKIPA NA KONKURSY HIPPICZNE W N. YORKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo). Na konkursy hippiczne do N. Yorku wyjeżdża ekipa polska w następującym składzie: szef ekipy por. Drescher, por. Bzowski, por. Tarnawski i por. Zgorzelski. Ekipa wyjeżdża z Hamburga w dniu 17 bm. Konkursy w N. Yorku trwać będą od 7 listopada do 13 listopada.

WITOS RZADZI „PIASTEM".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo) Dn. 10 bm. odbyło się posiedzenie prezydium zarządu Piasta oraz prezydjum organizacji w kraju. Omawiano sytuację polityczną oraz plan działania pozostający w związku z tą sytuacją. Jak się dowiadujemy, poseł Witos oświadczył, że przyjmuje wybór na prezesa klubu. Jak wiadomo, na posiedzeniu Piasta w dniu 1 października dokonano wyboru prezydjum, jednakże wówczas p. Witos zastrzegł sobie czas do namysłu.

DAR L. PINIŃSKIEGO DLA ZAMKU WAWELSKIEGO.

Kraków, 10 października. (AW.). Szereg cennych darów otrzymał od p. Leona Pinińskiego Zamek Królewski na Wawelu. M. in. portret Augusta II. oraz portret malarki szkoły bolońskiej dalej 2 obrazy malowane na blasze miedzianej przez znakomitego artystę z XVIII. w. Schmidta. P. Leon Piniński pośredniczył też w zakupnie mebli stylowych dla Zamku Królewskiego.

POGODA W PIĄTEK.

Warszawa, 10 października. (Tel. wł.) **Komunikat P. I. M. Przypuszczalny stan pogody w dniu 11 bm.:** Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami zwłaszcza na wybrzeżu i w Wileńszczyźnie. Nieco chłodniej. Dość silne, na wybrzeżu gwałtowne i porywiste wiatry zachodnie i półn.-zachodnie.

Anglja zniesie bazy wojenne na Atlantyku.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Londyn, 10 października. (G). Daily Tel. informuje, że w rozmowach między Mac Donaldem a Hooverem osiągnięto daleko idące wyniki co do współpracy amerykańsko-angielskiej. Mac Donald w zamian za ustępstwa poczynione przez Hoovera przyrzekł nawet podobno zniesienie angielskich baz wojennych na wyspach Bermudzkich, oraz wyspach Triidad i Jamice, jak również za zgodą rządu kanadyjskiego w Halifax. Wczoraj Mac Donald pożegnał się z Hooverem. Ostatnia rozmowa obydwu mężów stanu trwała 25 minut. Dziś wyjechał angielski premjera do Filadelfji

Hoover odwiedzi Anglję?

Londyn, 10 października. (AW.). Wielkie poruszenie w angielskich kołach politycznych wywołała wiadomość, iż w Waszyngtonie krążą pogłoski, jakoby prezydent Hoover zamierzał w roku przyszłym odbyć podróż do Anglji, celem rewizytowania Mac Donalda. Odbycie takiej podróży nie wymagałoby specjalnego przyzwolenia ze strony kongresu amerykańskiego. W kołach londyńskich przypuszczają, iż pogłoski te są raczej pobożnym życzeniem pewnych sfer amerykańskich — niż faktem postanowionym.

=□=

Kino „CASINO" Wyświetla w dalszym ciągu drag at p. t. **Władczyni miłości** W gł. roli na subtelniejsza para kochanków **Greta Garbo i John Gilbert.** Od poniedziałku 14 października zniżki ważne.

Szczegóły katastrofy kolejowej pod Dęblinem.

Warszawa, 10 października. (AW.). W związku ze straszną katastrofą kolejową pod Sobolewem (20 klm. od Dęblina) „Kurjer Czerw." podkreśla, że znamiennym jest fakt, iż w krytycznym momencie zwrotniczy widząc, że maszynista przejechał przez stację bez zatrzymania się rzucał kamieniami w parowóz chcąc w ten sposób zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo. Również konduktorzy dawali maszyniście odpowiednie sygnały Lecz wszystkie te zabiegi okazały się daremne. Tuż za stacją (300 m.) pociąg towarowy zderzył się z osobowym nadjeżdżającym właśnie ze strony Dęblina. Ocalonych od śmierci papanika.

Nie wiedząc, że pociąg stoi nad głębokim parowem poczęli w mrokach nocy wyskakiwać przez okna i to głównie powiększyło liczbę ofiar. Maszyniści obu pociągów ulegli ciężkim poranieniom i trudno było od nich wydobyć jakieś zeznania. Rydzewski zdołał jeszcze mimo odgryzienia sobie w czasie zderzenia części języka oświadczyć, że nie zatrzymał się w Sobolewie na skutek silnego zamyślenia i zdenerwowania spowodowanego samobójstwem szwagra, który w przeddzień rzucił się pod pociąg Stwierdzono również, że Rydzewski nie był podniecony alkoholem.

W strasznej tej katastrofie nieocenione wprost usługi oddały wojskowe samoloty sanitarne. Przewiozły one do szpitala okręg. w Dęblinie ogółem 9 rannych i dzięki temu tylko uda się uratować życie rannych w katastrofie żołnierzy. Akcja samolotów jest pierwszym tego rodzaju wypadkiem podczas katastrofy kolejowej.

Warszawa, 10 października. (zo). W celu zbadania przyczyny wielkiej katastrofy kolejowej pod Dęblinem z ramienia ministerstwa komunikacji wyjechał na miejsce wypadku delegat inspekcji głównej Eismund

=□=

Minister Czerwiński o zmianie programu nauczania.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 października. (zo) Minister Oświaty p. Czerwiński w dalszym ciągu wywiadu, udzielonego Agencji Press, porusza stawiane tak często władzom szkolnym zarzuty ciągłej reformy programów szkolnych.

NIESŁUSZNE ZARZUTY.

P. Minister oświadcza, iż zarzuty te są nieuzasadnione i nieprawdziwe. Trzeba stwierdzić, że od czasu okazania się pierwszych programów gimnazjalnych w r. 1919 aż do stycznia 1929 roku, pomijając niektóre drobne zmiany w programie nauczania religji, hygjeny i geografji, tylko raz jeden w r. 1925 wydano zarządzenie, wprowadzające zmiany w programie gimnazjalnym, idące wyłącznie w kierunku redukcji godzin nauczania i redukcji materjału naukowego.

MUSIMY SKORZYSTAĆ Z 10-LETNIEGO DOŚWIADCZENIA.

Natomiast nieskorzystano z doświadczeń, jakie nam dało 10-letnie stosowanie dotychczasowych programów i byłoby nietylko nierozsądnie, ale wprost karygodne. To też 2 stycznia br. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, zapowiadające zmiany w dotychczasowym planie godzin szkolnych, co z natury rzeczy zmusza do wprowadzenia zmian w samych programach i nad tem obecnie Ministerstwo pracuje.

JAKIE ZMIANY PRZYNIESIE NOWY PROGRAM?

Ale i te zmiany nie będą stanowiły rezolucji w szkole. Najważniejszą z nich będzie uzgodnienie programu niższych klas szkół średnich i wyższych oddziałów szkoły powszechnej. Chodzi o to, aby odpowiednio uzdolnione jednostki po skończeniu szkoły powszechnej nie spotykały przeszkody programowej na drodze do dalszego kształcenia się w szkołach średnich. Dotychczasowe prace nad projektami szczegółowymi programów przekonywują, że postulaty te dadza się dobrze zrealizować. Zasadniczy zrąb dotychczasowych programów pozostanie jednak ten sam.

POTRZEBA KONCENTRACJI NAUKOWEJ.

Poza tem gorąco pragnę, mówił p. Minister, aby nowe programy uczyniły wyraźny postęp w kierunku większej koncentracji materjału naukowego. Przyczyną braku koncentracji jest metoda opracowywania programów. Programy poszczególnych przedmiotów opracowywane są przez grupy specjalistów, pozostające ze sobą w zbyt luźnym kontakcie.

ZMIANY W METODZIE NAUCZANIA.

Nowe programy mają usunąć także pewne szczegóły z metod nauczania, a mianowicie te, które prowadzone jako ostatni wyraz nowoczesności, nie wytrzymały próby praktycznego zastosowania w naszych warunkach.

PROGRAMY BĘDĄ PRZEDŁOŻONE NAUCZYCIELSTWU.

Programy, które są obecnie opracowywane dwukrotnie, będą przedstawione opinji nauczycielstwa, pierwszy raz grupom, złożonym z 8—10 osób, z których każda ma zrewidować przedłożone jej t. zw. pierwszy projekt programu danego przedmiotu, i drugi raz, gdy projekty już w formie bardziej wykończonej zostaną rozesłane do zrzeszeń i organizacyj nauczycielskich.

DONIOSŁE DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO POROZUMIENIE.

Lwów, 10 października. (AW) W tych dniach powróciła z Londynu delegacja Syndykatu Przemysłu Naftowego. Delegacja ta brała udział w pertraktacjach dotyczących unormowania światowych rynków zbytu a wynikiem tych pertraktacyj było podpisanie odnośnej umowy pomiędzy największą grupą naftową holendersko-angielską, największym koncernem amerykańskim a zrzeszonym Polskim Przemysłem Naftowym. Podstawą porozumienia stanowi wedle wniosku polskiego „zasada geograficzna", skierowująca dostawy do stref leżących najbliżej źródeł produkcji.

Od czasu istnienia naszego przemysłu naftowego jest to pierwszy wypadek przystąpienia do porozumienia o tak szerokiem międzynarodowem znaczeniu. Porozumienie to podpisały także dwa najpotężniejsze na świecie zgrupowania naftowe, przyczem stanowisko polskiego przemysłu zostało uznane w zupełności za równorzędne.

BÓJKI WŚRÓD KOMUNISTÓW SZTOCKHOLMSKICH.

Sztockholm, 10 października. (PAT). Promoskiewska mniejszość partji komunistycznej urządziła wczoraj wieczorem napad na biuro partji w Sztokholmie, niszcząc urządzenia biurowe. Zaatakowani powrócili niebawem z posiłkami i opanowali z powrotem biura. Policja przywróciał porządek. Niebawem mniejszość promoskiewska usiłowała zdobyć szturmem biura redakcji dziennika komunistycznego, została jednak odparta.

NADZIEJE NIEMIECKIE NA ZAWARCIE PROWIZORJUM Z POLSKĄ.

Berlin, 10 października. (AW) W związku z ostatniemi propozycjami niemieckiemi w sprawie zawarcia prowizorjum handlowego z Polską, „Berliner Tageblatt" wyraża nadzieję, że w razie dojścia do skutku prowizorjum, życzenie niemieckie co do żeglugi oraz formalności celnych i świadectw przemysłowych będą uwzględnione.

„Vossische Zeitung" zaznacza, że od czasu ustąpienia Hermesa rokowania weszły w stadjum bardziej obiecujące. Niemcy gotowe są do koncesji w dziedzinie eksportu nierogacizny w Polsce oraz zwiększenia kontyngentu węglowego, zależne to jest jednak od ustępstw wzajemnych.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Kino „LEW“ Dziś arcyfilm reżyserji **King Vidora** pt. **„CZŁOWIEK Z TŁUMU“ (Motłoch)**
Tragedja miłości, cierpień, wzlotów i upadku. Niezapomniane kreacje odtwarzają: **Eleonora Bordman i James Murray.**

Przegląd prasy.

ŻYDOWSKA TRAGEDJA.

Poseł Thon pisze w „Nowym Dzienniku“:

„Zwycięska“ koalicja w tej samej chwili przestaje istnieć, w której jej danem było zatrąbić „victoria!“ W tej samej chwili przestaje istnieć koalicja jako grupa sprzymierzeńców, a stają gotowe do boju cztery czy pięć grup wrogów, zaciętych wrogów, nieubłaganych wrogów, którzy z furją rzucą się wzajemnie na siebie. Albowiem jedynym cementem, który łączyć będzie grupy sejmowe we walce z rządem, będzie tylko — słuszna, co prawda — niechęć do obecnego systemu rządowego, pod kopującego wszelkie zasady demokratyczne“.

„Tragedja sejmu leży w tem, że nie będzie miał sił budować. Tragedja leży w tem, że sejm ani z rządem, ani przeciw rządowi nic zrobić nie może. Nawet rozwiązać się nie może i musi dźwignąć pęta, jakie nań nałożono. Dlatego właśnie sytuacja, w którą rząd wprowadził legislatywę kraju, jest zupełnie beznadziejna.

WYBORY POZNAŃSKIE I POMORSKIE.

„Czas“, oceniając wynik wyborów poznańskich, pisze:

Narodowa demokracja jest od wskrzeszenia państwa na terenie wielkopolskim bardzo silna. Mogła tam i może liczyć na 50 proc., lub nieco więcej głosów wyborczych. Wzywa (w teorji) do jak najostrzejszej walki z Niemcami, głosi antysemityzm, bije w „masońskwo“ reszty Polski, obiecuje przeniesienie stolicy do Poznania, względnie skolonizowania Warszawy Poznańczykami, a pognębienie „Galicjaków“ i „Kongresowiaków“. Temi środkami zapewnia tam sobie potężne oparcie w opinji.

Jako partja opozycyjna miała przeciw sobie oczywiście rząd, ale przeciwstawiła mu bezwzględną, energiczną, nawet brutalną swoją organizację partyjną. Podczas gdy inne grupy polityczne nie umiały się ze sobą porozumieć i szły do wyborów luzem, postawiwszy kilkanaście różnych list, ona swoją jedność chwalebnie utrzymała. Wszak nawet udyscyplinowany Blok Bezpartyjny nie głosował na jedną listę, lecz na list kilka. W tych warunkach sukces narodowej demokracji jest zrozumiały. Swojego stanu posiadania w porównaniu do wyborów sejmowych z r. 1928 nie utraciła.

Zanim będą ogłoszone dokładnie wyniki statystyczne ostatniego głosowania — a tych jeszcze nie znamy — trudno oczywiście o dokładne cyfry, które tę niewątpliwą prawdę oświetlą. Ale że to jest prawda, wynika z ogólnego rozdziału mandatów i z cyfr częściowo już znanych. Dla przykładu notujemy np., że w samem mieście Poznaniu — otrzymała endecja przy wyborach z r. 1928 — 37.300 głosów. Przy obecnych zaś wyborach otrzymała zaledwie o 2000 głosów więcej. Coprawda trzeba wziąć w rachubę, że udział w głosowaniu przy wyborach sejmowych był większy, niż obecnie, przez co stosunek na korzyść narodowej demokracji się poprawia. Ale to chodzi przecież o Poznań, o najsilniejszą twierdzę wojującej wszechpolskości, gdzie jej atak był niesłychanie silny i skoncentrowany! Że tu właśnie wykazuje ona pewien przyrost głosów, jest to rzeczą naturalną, ale zarazem zrównoważona tem, że po mniejszych miasteczkach liczba głosów endeckich albo spadła, albo utrzymała się na poprzedniej wysokości.

Drugą charakterystyczną cechą obecnych wyborów jest silny przyrost mandatów zdobytych przez Blok Bezpartyjny. Nie trzeba bowiem myśleć, że sukces narodowej demokracji dokonał się kosztem Bloku. Wprost przeciwnie. Blok wychodzi z wyborów z rezultatem raczej pomyślnym. Wielkopolska na ogólną liczbę mandatów miejskich, jakie były do rozdania, dostarczyła Blokowi 317, czyli przeszło 20 proc. Pomorze przyniosło ich Blokowi jeszcze więcej, bo na ogólną ilość mandatów 486 — dało mu 129, czyli przeszło 28 procent. Trzeba zaś przypomnieć, że przy wyborach do sejmu w r. 1928 Blok otrzymał z Wielkopolski zaledwie 4 mandaty sejmowe (na ogólną ilość 30); zaś na Pomorzu w r. 1928 nie dostał żadnego mandatu. Jest to więc znaczny zwrot w opinji dla niego korzystny.

Inne stronnictwa wychodzą z wyborów z nieco umniejszonym stanem posiadania, o ile dzisiaj przy niekompletnie ogłoszonym materjale cyfrowym można się zorjentować. Socjaliści w poprzedniej Radzie miejskiej poznańskiej mieli 8 mandatów, obecnie zdobyli tylko 2. Ciężką porażkę poniosła NPR. lewica. Niemcy zdobyli w Poznaniu 2 mandaty, a dotąd nie mieli ani jednego.

Oceniliśmy objektywnie wynik wyborów nie przecząc pewnemu sukcesowi narodowej demokracji. Na terenie sejmowym odbije to się w formie jeszcze większej jej zaczepności wobec rządu i innych stronnictw. Już dzisiaj rzuca ona hasło, że ona jedna jest tylko „obozem narodowym“, a nie dopuszcza do niego nawet posłusznej do niedawna Ch. D. czy Piasta, których w drodze łaski dotąd nazywała czasami narodowemi. Wino „zwycięstwa“ uderza jej już do głowy.

Konszachty francusko-niemieckie.

Wyjaśnienia Paul Reynada.

Paryż, 10 października. (PAT. Deputowany Paul Reynad, który wczoraj powrócił do Paryża z podróży do Meksyku przyjął korespondenta P. A. T., udzielając mu następujących wyjaśnień w sprawie rewelacji o rzekomych jego pertraktacjach ze środowiskami nacjonalistycznymi niemieckimi.

Widzę, oświadczył Reynad, że w czasie mej nieobecności w Europie uczyniono mnie bohaterem iście fantastycznej powieści. Miałem jakoby prowadzić rokowania z Niemcami. Zapytuję jednak, w czyjem imieniu miałem to czynić: czy w imieniu Poincarego, którego nawet nie uprzedziłem o mej podróży, est to sprawa czysto wewnętrznej polityki niemieckiej, która obecnie staje się sprawą czysto wewnętrznej polityki francuskiej. Rzekome moje rokowania sprowadzają się do zwykłej podróży informacyjnej, którą odbyłem do Berlina w kwietniu tak samo, jak w miesiąc później odbyłem podobną podróż do Londynu. Proszę mi wierzyć, mówił Reynad, że podróż moja do Berlina warta była tego.

Niemcy mają podwójne oblicze: z jednej strony oficjalne Niemcy o nastrojach pacyfistycznych, z drugiej fanatyczna mniejszość nacjonalistyczna, w ręce której wyjątkowe okoliczności mogą oddać władzę. Celem osobistego przekonania się o możliwości tego niebezpieczeństwa poznać chciałem Niemcy. Wobec tego przeprowadziłem szereg rozmów z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych, zaczynając od skrajnej lewicy a kończąc na skrajnej prawicy. W wyobraźni różnych ludzi rozmowy te miały charakter ściśle prywatny, przybrały formę tajnych rokowań, w toku których miałem poczynić różne propozycje. Znamienne jest, że rewelacje o tych rzekomych moich propozycjach ukazały się dopiero po 5 miesiącach. Nie trudno nie upatrywać w tym fakcie specjalnego manewru tembardziej, że usłużni rewelatorzy starannie uchylili się od reprodukowania moich objekcji ograniczają się do cytowania planu wysuniętego przez stronę przeciwną. Nie mówiąc o rzekomem porozumieniu wojskowem francusko-niemieckiem mniejsza o mniejszą redukcji planu Davesa rzecz ma się tak samo ze sprawą korytarza gdańskiego.

Cała sprawa miała przebieg następujący: Gdy rozmówcy moi poruszyli kwestje polski oświadczyłem im, że jeżeli wypowiadają się za aljansem z Francją, to winni żądać, abyśmy byli lojalnymi aljantami czego najlepszym dowodem będzie lojalność nasza wobec naszej sojuszniczki Polski. Dodałem też — że gdyby nacjonaliści niemieccy zaprzestali swojej gwałtownej kampanji przeciwko Polsce łącznie z żądaniem rewizji traktatów, atmosfera międzynarodowa znacznieby się wyjaśniła, umożliwiając wspólne rozpatrzenie możliwości zaradzenia pewnym niepożądanym konsekwencjom wojny pod względem gospodarczym. Od wprowadzenia naprzykład niektórych ulepszeń w funkcjonowaniu pociągów tranzytowych przez korytarz gdański, daleko do zwrócenia tego korytarza Niemcom. Powtarzam, że nie było i nie mogło nigdy być mowy o tem. Mogę wreszcie powołać się na świadectwo samego Rechberga, który w liście ogłoszonym w dzienniku „L'Avenir“ oświadcza wyraźnie, że w czasie moich rozmów berlińskich zachowałem lojalność w stosunku do Polski

=⊙=

PRZYJACIÓŁKĘ WOLDEMARASA WYSIEDLONO Z KOWNA.

Warszawa, 10 października. (AW) „Kurjer Czerwony“ donosi z Kowna, że panią Kurlisztę, artystkę teatru państwowego, przyjaciółkę Woldemarasa, aresztowano i deportowano na głuchą wieś, gdzie pozostawać będzie pod dozorem policji. P. Kurliszte deportowano na zasadzie rozporządzenia, wydanego jeszcze przez Woldemarasa o zwalczaniu szkodnictwa społecznego w państwie. Rewizja w jej mieszkaniu stwierdziła, że było ono ogniskiem knowań antyrządowych.

W związku z tem krążyły w Kownie pogłoski o dokonaniu rewizji również i w mieszkaniu Woldemarasa.

EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE.

Warszawa, 10 października. (AW) Ostatnio po epidemji tyfusu brzusznego, nawiedziła Warszawę epidemja szkarlatyny. W ciągu ostatnich 3 dni bież. tygodnia stwierdzono 60 nowych wypadków tej choroby. Władze czynią energiczne przygotowania do walki z tą chorobą.

Popieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.

CHCE PRZEPROWADZIĆ REWIZJĘ WYROKU NA CHRYSTUSA.

Warszawa, 10 października. (AW.). Katolicka Agencja Prasowa podaje: Jak donosi z Filadelfji „Sudnay School Times“ niejaki Schwayder, prawnik żydowski z Denver (stan Colorado) zaproponował pewnej grupie swych współwyznawców założenia stowarzyszenia żydowskiego, które miałoby na celu spełnienie posłannictwa Izraela, a w pierwszym rzędzie zainicjowanie przeprowadzenia rewizji wyroku sądu nad Chrystusem Panem. Schwayder wyraża przekonanie, że pogarda, jaką zewsząd okazują Żydom ma swe źródło w osadzeniu Crystusa. Schwayder pragnąłby, żeby został zwołany do Jerozolimy Sanchedryn żydowski, któryby lojalnie przeprowadził proces przeciwko Chrystusowi i orzekł, czy sąd nad Zbawicielem świata nie był aktem niesprawiedliwości i nadużycia prawa. Gdyby przewód wykazał niewinność Chrystusa Pana wówczas Sanchedryn musiałby przyznać, że popełniono błąd i błagać Boga o odpuszczenie winy. Sanchedryn ten miałby się składać 23 znanych z pobożności i uczciwości rabinów, z 24 uczonych oraz 24 kupców. Każdy członek tego sądu musiałby złożyć uroczystą przysięgę i dawać moralną gwarancję, że będzie bezstronnym i że gotów jest przyjąć prawdę tak, jak jest.

=□=

ROZRUCHY CHŁOPSKIE NA BIAŁORUSI SOWIECKIEJ.

Mińsk, 10 października. (AW.). Z pogranicza donoszą, że w związku z rekwizycjami zboża i represjami stosowanemi przez władze sowieckie, wobec zamożniejszego włościaństwa na Białej Rusi sowieckiej ostatnio wybuchły rozruchy w okolicach Borysowa, Krajska. We wsi Bogomołowka w rejonie Borysowa doszło do krwawego starcia między włościaństwem a przedstawicielami GUP. Są zabici i ranni. W rejonie Krajska włościanie zabili 2 korespondentów sowieckich oraz spalili składy zboża, zarekwirowanego. Z wielu innych miejscowości donoszą, że chłopi coraz bardziej agresywnie występują przeciwko władzy sowieckiej.

DEDEKTYW PRYWATNY FAŁSZERZEM CZEKU.

Katowice, 10 października. (AW.). Jak donosiliśmy w październiku br. w B. G. K. w oddziale katowickim podjęto na sfałszowany czek sumę 22 tys. zł. W związku z tem wczoraj aresztowany został dedektyw prywatny Andrzej Gojtka z Katowic, pod zarzutem dokonania oszustwa.

SEMINARJUM RUSKIE PRZY WATYKANIE.

Warszawa, 10 października. (AW) „Kurjer Warszawski“ donosi z Rzymu, że ostatnie wydanie „Acta Apostolicae Sedis“ zawierać będą dokument erekcyjny, którego mocą Papież urzędowo ogłasza o utworzeniu ruskiego seminarjum, dla którego odpowiednie pomieszczenie w najbliższym czasie będzie oznaczone. Seminarjum służyć ma sprawom połączenia wschodniego Kościoła z Kościołem rzymskim. Do seminarjum przyjmowani będą szczególnie młodzi Rosjanie, należący do obrządku grecko-katolickiego. Kierownictwo seminarjum poruczy Papież prawdopodobnie, jak to uczynił był w Instytucie Wschodnim, zakonowi Jezuitów.

PROCES PRAŁATA OLSZEWSKIEGO DOBIEGA KOŃCA.

Kowno, 10 października. (AW) Badanie świadków w procesie prałata Olszewskiego zostało już ukończone. Naogół zeznania te są dla oskarżonego bardzo obciążające, szczególnie zeznania kierowniczki gimnazjum katolickiego zakonnicy Kazimiery, która oświadczyła, że w dniu zabójstwa Ustjanowskiej Olszewski kilkakrotnie zapytywał ją telefonicznie, czy nie poszukuje go policja. Na skutek przeprowadzonej ekspertyzy stwierdzono, że Ustjanowska została uduszoną po zaciętej walce, jaką stoczyła ze swym mordercą. Wczoraj rozpoczęły się repliki stron. Dziś oczekiwany jest wyrok.

PRZYGOTOWANIA DO ZLOTU SOKOLEGO W BELGRADZIE.

Belgrad, 10 października. (AW) Rozpoczęły się tu przygotowania do odbyć się mającego w roku następnym w Belgradzie wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów. W zlocie uczestniczyć będzie 20.000 Sokołów z Czechosłowacji, kilka tysięcy z Polski, oraz liczne delegacje związków gimnastycznych, należących do międzynarodowej unji gimnastycznej.

PRZED DONIOSŁEMI WYDARZENIAMI W WATYKANIE.

Rzym, 10 października. (AW.). Na zakończenie roku jubileuszowego Papieża przewidziane są w Watykanie ważne zdarzenia. W listopadzie oczekują wizyty króla Wiktora Emanuela, wszystkich książąt domu sabaudzkiego, oraz Mussoliniego. W grudniu br. odbędzie się konsystorz, na którym Papież wygłosić ma mowę, poświęconą znaczeniu paktu laterańskiego.

Stany Zjednoczone ku czci Pułaskiego.

Z pomiędzy wodzów walki o niepodległość, postać Kazimierza Pułaskiego obok Waszyngtona, Franklina i Lafayette'a, największym jest otoczona w Stanach Zjednoczonych sentymentem. Przyczyniły się ku temu zarówno jego zasługi, jak i fakt, że on jeden z pomiędzy cudzoziemskich generałów, walczących w szeregach armji rewolucyjnej, poległ w walce o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Pierwszy pomnik ku czci Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych wzniesiony został pod Savannah, na miejscu, gdzie Pułaski padł śmiertelnie ranny. Kamień węgielny położył pod ten pomnik towarzysz walk Pułaskiego, Lafayette, w r. 1825 w czasie swej tryumfalnej podróży po Stanach Zjednoczonych, pomnik wzniesiono dopiero w roku 1855.

W dniu 11 maja 1910 roku dokonano uroczystego odsłonięcia drugiego na ziemi amerykańskiej pomnika Pułaskiego, wzniesionego przez rząd Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Pomnik ten przedstawia Pułaskiego na koniu w chwili przeglądu oddziałów wojska.

Sto pięćdziesiąta rocznica zgonu Pułaskiego obchodzona będzie w Stanach Zjednoczonych niezwykle uroczyście. Specjalne orędzie prezydenta Hoovera wezwało ludność Stanów do uczczenia pamięci bohatera z pod Savannah. Uroczystości odbędą się w dniach od 9 do 12 października: 9-go odbędzie się obchód w Savannah i rzucenie wieńców w tem miejscu Oceanu, gdzie Pułaskiego ciało zostało pochowane. Oprócz wieńców od rządu Stanów Zjednoczonych i Polski złoży wieniec również w imieniu Francji ambasador Paul Claudel. Tegoż dnia odbędzie się w Savannah poświęcenie pomnika ku czci admirała D'Estaing, który brał udział w bitwie pod Savannah i jednocześnie z Pułaskim został ranny; 10-go dalszy ciąg obchodu, nabożeństwa żałobne w świątyniach wszystkich wyznań, manewry lotnicze; 11-go parada wojskowa i pochód historyczny, oraz manewry kawalerji. Po uroczystościach w Savannah uczestnicy udadzą się do Waszyngtonu, gdzie 12-go odbędzie się obchód pod pomnikiem Pułaskiego.

Cały szereg miast uczci rocznicę zgonu bohatera wzniesieniem pomników: Milwaukee, Baltimore, Trenton, Northampton, Paterson i Stevens Point. Wiele zaś miast nada placom i parkom nazwy imienia Pułaskiego.

Nie brak też będzie żywych pomników, m. in. polonja w Detroit funduje katedrę historji i literatury polskiej im. Pułaskiego na uniwersytecie stanowym w Ann Arbor, zaś polonja w Jersey City tworzy fundusz stypendyjny im. Pułaskiego. A poza wymienionemi miastami są niewątpliwie inne, które pamięć Pułaskiego uczczą.

ZE ZJAZDU DELEGATÓW IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Minister Matuszewski o sytuacji finans. kraju.

P. minister, reasumując przemówienia poprzedników, stwierdził, że Polska jest w posiadaniu wielkich zasobów surowcowych, rąk do pracy i maszyn. Powołując się na twierdzenie przedmówców, p. minister skonstatował, że nie zdołaliśmy dotychczas zorganizować dostatecznie naszego rynku wewnętrznego. We wszystkich zagadnieniach, poruszanych przez obecnych, jeden brak przez wszystkich został stwierdzony, a jest nim pieniądz. Brak ten podraża pieniądz, utrudnia również płacenie podatków. Głównem więc zagadnieniem dla rządu i sfer gospodarczych jest sprawa kapitalizacji. Do naprawy tej sytuacji służą dwie drogi: 1. uzyskiwanie kredytów zagranicznych, 2. kapitalizacja wewnętrzna. Uzyskiwanie kredytów zagranicą jest dziś trudne, gdyż na świecie pieniądz nie jest tak tani, aby pożyczki, zaciągane zagranicą, były wygodne dla naszych sfer gospodarczych. Poruszając zagadnienie kapitalizacji wewnętrznej, p. minister stwierdza, iż kapitalizacja wewnętrzna nie byłaby wystarczająca bez aktywizacji bilansu handlowego. Zastanawiając się, dlaczego tak jest, p. minister uważa, iż obieg pieniężny jest bardziej zależny od rynku międzynarodowego, aniżeli wewnętrznego. W dotychczasowej dyskusji zastanawiano się i badano zagadnienie bilansu jako zagadnienie walutowe. Należy jednak to zagadnienie szerzej potraktować, nietylko jako zagadnienie walutowe, ale również jako problem finansowy. W naszych stosunkach bilans płatniczy, zdaniem ministra, jest raczej funkcją bilansu handlowego, aniżeli odwrotnie. Należy więc zwrócić wysiłki w kierunku aktywizacji bilansu handlowego.

P. minister przeszedł do poruszanego zagadnienia sprawy udzielania ulg celnych i oświadczył, iż nie wszystkie żądania może usprawiedliwić, jako nie dostatecznie umotywowane gospodarczo, natomiast żądania sfer gospodarczych o otrzymanie ulg celnych na sprowadzanie towarów pożytecznych z punktu widzenia naszej produkcji — będą uwzględniane.

Zastanawiając się dalej nad naszym kryzysem, który przeżywamy obecnie w stosunku o wiele słabszym, aniżeli państwa sąsiedzkie, p. minister stwierdza, iż jest pełen otuchy i wiary, że przezwyciężymy wszystkie piętrzące się przed nami trudności, gdyż przedewszystkiem najgłębszy rdzeń naszego życia gospodarczego jest zdrowy. W chwili obecnej ministerstwo bada zagadnienia podatkowe i w sprawie tej we właściwym czasie powoła sfery gospodarcze do zaopinjowania projektów rządowych. Konstatuje się stały wzrost oszczędności w bankach. W sprawie budżetu minister podkreślił, iż budżet na rok następny jest absolutnie niezwiększony, co jest rezultatem konieczności ułatwienia procesu kapitalizacji wewnętrznej. Rozwijając jeszcze dalej zagadnienie kapitalizacji, p. min. Matuszewski stwierdził, iż najgłówniejszem zagadnieniem w życiu gospodarczem państwa na drodze do rozbudowy naszej kapitalizacji jest kwestja równowagi produkcji i konsumcji. Jeżeli chodzi o koleiność tych zagadnień, o ich wagę, to na pierwszem miejscu stawia mówca zagadnienie usprawnienia produkcji. Wszystkie te zagadnienia wiążą się przedewszystkiem z nastrojami psychicznemi społeczeństwa. Zadaniem rządu jest stworzenie warunków dla naszej produkcji, zaś rozwój tej produkcji i wyzyskiwanie momentu konjunktur jest zadaniem samych sfer gospodarczych.

Przemówienie p. ministra skarbu przyjęte zostało przez obecnych gorącemi oklaskami.

=⊙=

Ochrona lokatorów i problem budowlany.

Na zjeździe delegatów Izb Przemysłowo - Handlowych omawiano między innemi zagadnienie rozwoju w Polsce ruchu budowlanego w związku z ochroną lokatorów.

Referował p. Klarner, który na wstępie swego przemówienia podkreślił, iż ustawodawstwo o ochronie lokatorów ma naogół w Europie charakter powszechny. To samo zjawisko widzimy i w Polsce. Jeśli powszechnem jest zjawisko ustawodawstwa o ochronie lokatorów, wynika to z powszechności zjawiska braku mieszkań, który Polska w szczególności odczuwa. Punktem wyjścia dla polityki mieszkaniowej jest przedewszystkiem dokładne określenie potrzeb miast polskich, pamiętając przytem, że ubogie społeczeństwo musi ograniczyć się do skromnych wymagań, licząc się z własnemi możliwościami ich zaspokojenia. Referat oblicza, iż jako program rozbudowy, konieczny dla Polski w krótkim czasie, jest uzyskanie możliwości budowania 90.000 pokoi rocznie kosztem 500 miljonów złotych. Zadośćuczynienie tym potrzebom może nastąpić przez odbudowę normalnych warunków przemysłów budowlanych, które są ciągle w zaniku ze względu na wielką rozpiętość komornego w nowych i starych domach. W tym celu, aby rozpiętość ta możliwie znikła, należy stopniowo w czasie niezbyt odległym i możliwie równomiernie odbudowywać czynsz przedwojenny do normy z 1914 r. w złocie. Termin likwidacji ustawodawstwa o ochronie lokatorów p. Klarner oblicza na mniej więcej lat 10. Jako źródła środków na finansowanie ruchu budowlanego prelegent znajduje w podatkowem obciążeniu nieruchomości przedwojennych miejskich podatkiem czynszowo - mieszkaniowym w skali i na wzór Niemiec, czyli stopniowo w miarę podnoszenia komornego do 40 prc. lub w rewaloryzacji i spłacie długów hipotecznych miejskich kosztem zwiększonego komornego. Odnośne sumy winny być inkasowane przez państwo w celu użycia ich na rozbudowę i wydanie wierzycielom listów zastawnych 4 prc., opartych na nowych hipotekach, w razie potrzeby z gwarancją państwa lub samorządu. To źródło p. Klarner oblicza na 300 do 350 miljonów złotych. Dalej ze względu na ogólno - państwowe znaczenie rozbudowy miast polskich, jako wpływów globalnych do budżetów wynikających z ożywienia budownictwa, przewidziana byłaby w budżecie wzorem innych państw dotacja zwrotna, lecz bezprocentowa w wysokości około 100 miljonów. Rozwój polskiego ustawodawstwa w zakresie ubezpieczeń społecznych wytwarza przymusowe oszczędności, których część powinna być zwrócona szerokim masom pod postacią ulokowania w ruchu budowlanym. To źródło p. Klarner oblicza na 50 miljonów rocznie. Wreszcie udział własnych kapitałów w budownictwie w skali 20 prc. jest, zdaniem prelegenta, w stanie zapewnić dopływ do budownictwa 100 mili. zł. rocznie. Zastanawiając się nad sposobem obniżenia czynszów w nowych domach, referent uważa, iż obecna organizacja budownictwa wymaga gruntownej rewizji. Również ustawodawstwo o pracy w zakresie przemysłów budowlanych wymaga rewizji. Stopa procentowa pożyczek z funduszów publicznych ma być zmienna i dostosowana do takich warunków, aby komorne w nowych domach po zadośćuczynieniu poprzednim wymaganiom mogło być o 20 do 30 prc. wyższe, niż w starych domach po doprowadzeniu do skali przedwojennej. W dalszych swych wywodach prelegent zastanawiał się nad udzielaniem pomocy kredytowej z funduszów publicznych. Wreszcie omawia on rolę państwa, samorządów, organizacyj społecznych i prywatnych w zakresie tego zagadnienia, które dla Polski jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi. Państwo winno dawać zasadniczą linję polityki w zakresie budownictwa mieszkań, winno obierać środki stosownie do obowiązujących ustawodawstw, dysponować w ogólnych zarysach oraz prowadzić generalną kontrolę nad wykonywaniem zaleceń i przepisów. Organizacje społeczne nie mogą mieć charakteru spekulacyjnego i zarobkowego i winny zająć się ruchem budowlanym w zakresie potrzeb niezamożnej ludności, mając na widoku jednocześnie zorganizowanie lokatorów, jak i właścicieli lokalów. W celu skoncentrowania tej akcji, p. Klarner proponuje utworzenie naczelnej rady budowlanej, którąby była pomyślana, jako organizacja społeczna, powołana do zorganizowania akcji budowlanej, akcji kredytowej nadzorczej i wykonawczo - kontrolnej. Naczelna Rada Budowlana winna studjować zjawiska rynku, opinjować we wszelkich sprawach, związanych z rozwojem budownictwa, z własnej inicjatywy bądź na żądanie rządu, do przedstawienia rządowi i samorządowi projektów rozporządzeń, przepisów i t. p., o ile nie wchodzą one w bezpośredni zakres naczelnej rady budowlanej.

Ze względu na wielką ilość zagadnień, związanych z problemem budowlanym, a wymagających nieustannego regulowania zależnie od zmiennych warunków gospodarczych i socjalnych, pożądane jest, aby można było ominąć długą i skomplikowaną drogę ustawodawczą. Wyposażenie odnośnego czynnika państwowego w szerokie w tym kierunku pełnomocnictwa przyczyniłoby się do pomyślnego rozwoju budownictwa w Polsce.

Przemówienie ministra Moraczewskiego.

Po referacie p. prezesa Klarnera głos zabrał p. minister Robót Publicznych, inż. Jędrzej Moraczewski. P. minister w przemówieniu swem podkreślił wielką złożoność zagadnienia budowlanego. Przed wojną ruch budowlany opierał się na oszczędnościach. Po wojnie tych oszczędności zabrakło, zabrakło w szczególności dla kredytu długoterminowego, a więc i budowlanego. Powstała po wojnie nowa klęska, przedtem nieznana, klęska mieszkaniowa. Klęska ta musi być usunięta i stąd tytuł ingerencji rządu do tego zagadnienia, ale tak długo, póki zagadnienie to będzie w tak ostrej formie, jak to dziś obserwujemy. Zdaniem p. ministra niedobór mieszkań za czas przeszły rozłożyć należy na 25 lat przy jednoczesnem budowaniu na bieżące potrzeby. Polemizując z wywodami p. Klarnera, p. minister zwrócił uwagę, iż p. Klarner pominął w swoim referacie całkowicie nadanie wielkiej wagi potrzebom budowlanym wsi. Obliczenie potrzeb mieszkaniowych, dokonane przez p. Klarnera, uważa p. minister za niercalne. Dalej zastanawia się p. min. nad znalezieniem środków pieniężnych. Poszukiwanie tych środków w instytucjach społecznych i kasach oszczędnościowych jest możliwe, gdyż wzrost oszczędności w Polsce jest zjawiskiem stałem i postępującem. 1/5 do 1/6 tych sum można użyć na ruch budowlany. Wszystkie sumy oszczędnościowe na jeden cel nie mogą być użyte, gdyż szereg innych potrzeb z tych źródeł musi być zaspokojony. P. minister uważa, iż realizowanie pożyczek zagranicznych na cele budowlane nie może być brane wogóle pod uwagę. U nas — podkreśla p. minister — kwestja budowlana jest cięższa niż gdziekolwiekindziej. Pod koniec swego przemówienia p. minister rozpatrywał zagadnienie długów hipotecznych, kwestję normalizacji w budownictwie oraz techniki budowlanej, zagadnienie przejścia w Polsce z techniki rzemieślniczej do fabrycznej przy budownictwie mieszkaniowem.

=□=

Stosunki włosko-jugosłowiańskie

Prasa jugosłowiańska stwierdza jednomyślnie, że we Włoszech podjęto nową antyjugosłowiańską kampanję prasową. Białogrodzka „Polityka“ podkreśla, że kampanja ta wywołała w społeczeństwie jugosłowiańskiem bardzo przygnębiające wrażenie, zwłaszcza, że podjęta została właśnie w tym czasie, kiedy Jugosławja przygotowywała się do poczynienia Italji nowych propozycji w przedmiocie uregulowania współpracy włosko - jugosłowiańskiej w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Przy panujących obecnie w Rzymie nastrojach realizacja planów jugosłowiańskich stała się oczywiście bezprzedmiotowa. Jeden z wybitniejszych przedstawicieli zagranicznych Italji oświadczył niedawno współpracownikowi „Polityki“, że w nastrojach rzymskich w stosunku do Jugosławji nie zaszły jeszcze żadne zmiany, wobec czego podejmowanie jakiejkolwiek akcji na rzecz poprawy stosunków włosko - jugosłowiańskich nie miałoby żadnej racji bytu. Ze wszystkiego tego „Polityka“ wyciąga wniosek, że prasa włoska nie zmieniła swego stosunku do Jugosławji i przygotowuje prawdopodobnie nową akcję propagandową na rzecz rozszerzenia ekspansji italskiej na Bałkanach. Zagrzebskie „Nowosti“ komentując ataki prasy włoskiej, piszą, że wysiłki Włochów, zmierzające do poróżnienia Serbów z Chorwatami, skazane są z góry na niepowodzenie. Tak samo beznadziejne są wysiłki tych publicystów włoskich, którzy pragnęliby wmówić Chorwatom, że najlepszą rękojmią pomyślnego rozwoju Chorwacji byłoby przyłączenie tej prowincji do Italji. Publicyści włoscy powinni wiedzieć, że w dziedzinie polityki zagranicznej między Serbami a Chorwatami i Słoweńcami niema żadnych rozbieżności. Naogół prasa jugosłowiańska odnosi się do najnowszej przeciwjugosłowiańskiej kampanji prasy włoskiej z wielką rezerwą i spokojem, wyrażając nadzieję, że wzburzone fale nienawiści włoskiej wobec Jugosławji szybko opadną. A wtedy Italja niechaj sobie uświadomi, że ma sąsiada, który każdej chwili gotów jest podjąć z Rzymem pertraktacje na temat możliwości jaknajściślejszej przyjaznej współpracy między obu państwami.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nałogu kupowania zagranicznych towarów.

Kampanja na rzecz budowy sterowców w ZSSR.

Ostatnie sukcesy sterowców, w szczególności zaś przeloty „Zeppelina“ przez ocean, wywołały w Rosji wielkie zainteresowanie sprawą budowy własnych okrętów powietrznych.

Jedno z ostatnich posiedzeń Towarzystwa awjacyjno-chemicznego, które odbyło się pod protektoratem członka Rewolucyjnego Sowietu Wojennego, Unszlichta, poświęcone było wyłącznie omówieniu problemu budowy sterowców za granicą i w Rosji. Gorącym propagatorem sterowców był na posiedzeniu tem inżynier Worobiew, który z wielką stanowczością bronił tezy, iż budowa sterowców w chwili obecnej posiada olbrzymie znaczenie praktyczne. Przed niedawnym stosunkowo czasem specjalna komisja pod przewodnictwem Gorbunowa opracowała projekt wybudowania nowej stałej transsyberyjskiej komunikacji powietrznej. Przez wzgląd właśnie na olbrzymie przestrzenie, jakie maszyny awjacyjne, na linjach tych kursujące, zmuszone będą przebywać, wskazane jest zastosowanie przy komunikacji transsyberyjskiej wyłącznie sterowców. Inżynier Worobiew, propagujący gorączkowo ideę budowy sterowców w Rosji, twierdzi, iż wszelkie materjały potrzebne do ich budowy można otrzymać w ZSSR. „Trzeba tylko sprawą tą zająć się równie poważnie, jak budową samolotów, korzystając w miarę potrzeby z pomocy technicznej zagranicy“.

W rezultacie przemówienia inżyniera Worobjewa postanowiono zainicjować w Rosji specjalną kampanję na rzecz budowy sterowców w Rosji. Miarodajne czynniki zająć się mają wydaniem specjalnej literatury fachowej z zakresu budownictwa sterowców, ponadto powołana ma być do życia specjalna komisja rzeczoznawcza, której pierwszym krokiem ma być przygotowanie akcji do budowy pierwszego sowieckiego próbnego sterowca.

=□=

Rozwój szkolnictwa powsz. w Polsce.

73 tysiące etatów nauczycielskich.

Jak wielkie czynił postępy rozwój naszego szkolnictwa powszechnego o tem najlepiej przekonać się możemy z kilku poniżej przytoczonych danych cyfrowych.

W roku szkolnym 1925-26 mieliśmy na terenie całej Rzeczypospolitej 65367 etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych: w roku szkolnym 1927-28 liczba ta wzrosła do 65.989, w roku szkolnym 1928-29 — do 66.000 z górą; w bieżącym roku szkolnym etatów tych być winno około 73.000.

Stan finansów obecnie nie pozwala na podwyższenie liczby etatów odrazu o 7.000. Ministerjum Oświaty ze względów budżetowych podwyższyło liczbę etatów o 500. W najbliższej przyszłości wzrost zapotrzebowania nauczycieli szkół powszechnych przedstawiać się będzie w sposób następujący: w roku szkolnym 1932-33 liczba etatów wynosić ma 99.259; w latach 1933-36 — 121.813; zaś w roku szkolnym 1939-40 — 143.696.

Izb szkolnych w bieżącym roku szkolnym mamy około 55.000; w roku 1932-33 izb tych będzie potrzeba 88.000 zaś w roku szkolnym 1940 — 133.553.

Jak z powyższych danych widzimy, nasze szkolnictwo powszechne idzie wielkiemi krokami naprzód; zaspokojenie potrzeb tego szkolnictwa stanowi nie byle jaką troskę naszych władz szkolnych.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Marja Olszewska śpiewaczka.

Na drugim mistrzowskim koncercie abonamentowym — u primadonny scen zagranicznych, pni Marii Olszewskiej — można było podziwiać głos o skali rozległej i doskonała jego technikę. Zimna jednakże, nie metaliczna barwa tego głosu i dziwnie jednostajna, blada interpretacja pieśni — nie dawały powodu do zachwytu. Szereg pieśni i arji wykonanych solidnie — nie wywoływały tego prawdziwie szczerego, ciepłego i serdecznego nastroju, jaki bardzo często panuje w tej sali. Zapora — nieuchwytnej — rzekłbym — obcości, dzieliła nas od śpiewaczki do końca koncertu.

Najbardziej przemówiła artystka, wykonaniem arji Haendla: „Ombra mai fu“ i Donizettiego: „La Zingara“. Akompanjował p. dr. Guensberg.

Tadeusz Majerski.

Przepowiednie pogody na październik.

Ludzie czują dziwny sentyment do wszelkich przepowiadaczy pogody i innych wypadków. Chociaż przepowiednie rzadko kiedy sprawdzają się, ci którzy je głoszą, cieszą się jednak niesłabnącą popularnością. Widocznie świat lubi być oszukiwany i tak już będzie zawsze. Urzędowy przepowiadacz pogody w Stockerau daje następującą prognozę na rozpoczęty już październik:

Pogodna wietrzna, mglista, częściowo jednak słoneczna i bardzo ciepła. Nocami możliwe jednak przymrozki, a w miejscowościach górzystych obfite opady śnieżne. Brzydkie dnie będą 19 i 29 października. Ciepło będzie się wznagało aż do 10 października, potem lekkie opady, burze i chłody nocne. Od 17 znaczne pogorszenie się stanu pogody. Nastąpią deszcze, śniegi, zimna, a nawet mrozy. Od 22 znów słońce i znów cieplej. W dniu 27 bardzo piękna i słoneczna pogoda, prawie upał. W 24 godziny później gwałtowna zmiana pogody na gorsze. Dopiero w ostatnie dni października, znów słońce i ciepło. Prawie taka sama pogoda będzie w listopadzie, który będzie miał również wiele dni ciepłych.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

NADESŁANE

NA JESIEŃ i ZIMĘ
Ostatnie Nowości na suknie, kostjumy, płaszcze, jumpery damskie poleca w olbrzymim wyborze Firma:
Antoni Uwiera
Lwów — ul. Halicka 10
Filje w Tarnopolu, Stryju, Drohobyczu i Tarnowie.
Udziela się ulgi w spłatach. 75280

RADJOWE aparaty
Philipsa, F. Horny, Hartley, Eumig IV. i inne
najtaniej tylko u firmy
NORBERT ARNOLD
optyk
Lwów, Jagiellońska 9, tel. 75-05.
8011m

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

HENRI DE MONTHERLANT 2)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

Przypomniano sobie kuzyna, z którym zwykle nie utrzymywano stosunków, bo żył w odległym kącie Francji, nigdy nie przyjeżdżał do Paryża, nie odpowiadał na listy, — posłano doń Albana na ostatnie tygodnie września. Markiz de X... należał do znakomitej rodziny florenckiej, która w XV wieku przeniosła się do Prowansji — jeden z jego przodków przyłożył ręki do zabójstwa Juljana de Medici — i od tej pory posiadała pałac w Awinjonie. W wieku, w którym jemu podobni gonią za spadkiem lub odprzedają auta, markiz skazał się na samotne wygnanie w dworku wiejskim na wyspie Camargue i hodował dzikie byki dla igrzysk regjonalnych. Uważał za swe posłannictwo utrzymywać czystość, tradycje, odrębność serca południowej rasy.

Ten człowiek spędzający dzień na koniu, pośród byków i pastuchów był poetą, — przez swą sztukę jednym z wielkich poetów Prowansji, przez swe życie jednym z wielkich poetów francuskich. Nikt nie ośmieliłby się tego twierdzić, ani on sam, i ta skromność niecierpliwiła Albana, który już sądził: wartość nieuznana nie jest wartością. Ludzie jego sfery mieli mu za złe, że nie jest do nich podobny. Uważano za niewłaściwe, że wypożycza byki; wszystko byłoby w porządku, gdyby chodził po domach jako agent asekuracyjny. Nazywano skandalem, że jego wielkie nazwisko drukuje się na zapowiedziach igrzysk, byłoby zaś rzeczą chwalebną, gdyby się pojawiało na afiszach Luna Parku, i gdyby dzięki temu nazwisku (na wizytówkach mógłby dodać: **homme du monde**) sędziował na konkursie najpiękniejszych ud Paryża. Zresztą uwielbionoby markiza, gdyby na swoich bykach zrobił majątek. Ale, jak się rzekło, był poetą. Poeta jest to człowiek, co, nie będąc bogatym, urządza zadarmo walkę byków w miasteczku, które w herbie ma taką samą kratkę, jaką on ma w swoim herbie; to w jego oczach stanowi pokrewieństwo idealne i pieniądz niema tam nic do roboty. To przynosi mniej, niż wydanie swych wypocinek w ogromnej ilości egzemplarzy i markiz ledwo wiązał koniec z końcem. Ze swym trójzębem i spodniami z kreciej skóry nie potrafił nawet uczynić się popularnym u gapiów paryskich, czego dokonał niejeden sprytniejszy rymopis jakimś osobliwszym krawatem i kapeluszem o szerokich kresach. Drobnostka może zrobić wielkiego człowieka z kogoś, o kim się później mówi „ten zwarjowany“... jak o Homerze mówi się „stary“ Homer. Szczyt hańby, do tego stopnia nie znać wartości tych którzy nas przewyższają, żeby czuć potrzebę pewnego usprawiedliwienia, gdy się wypowie ich imię!

Z nową wiosną Alban miał piętnaście lat. Wyglądał na szesnaście i mikły cień zdobił jego wargę. Ten cień, niweczac równocześnie złudzenie „torero“ i złudzenie „Rzymianina“, psuł mu życie. Trzeba nie wiedzieć czem jest młodzieniec o silnej wyobraźni, żeby nie rozumieć, iż odtąd całe życie miał zatrute. Hrabia de Bricoule nie pozwalał się golić, bo to dawałoby wygląd błazeński (jesteśmy w 1911). Pani de Bricoule nie miałaby nic przeciw temu. To uczyniłoby ją młodsza. Znów stałby się potrosze małym chłopcem, który w mirażu przeszłości wydawał się jej bardziej tkliwym od tego młodego mężczyzny: szczęśliwe czasy jego gołych nóg, kiedy, czytając książkę, zanurzała dłoń miedzy spodenki a ciało, i dotykała ciepłego uda. Nieporozumienia na punkcie wąsów prowadziły do gorzkich wymówek między małżonkami. „Chcesz, aby twój syn miał wygląd estety“. Alban stawał się „twoim synem“, synem samej pani de Bricoule. Triumfowała, gdy Alban, ogoliwszy się podczas rozłąki wakacyjnej, a widząc, że wąsy nie odrastają, musiał za powrotem nakreślić je sobie ołówkiem, czego pan de Bricoule nie zdołał odkryć, ona zaś zauważyła od pierwszego wejrzenia. Jeśli hrabia nie widział twarzy syna, czyż nie pozostanie tak samo ślepy wobec jego duszy? Niby to jej nie szkodziło.

Hrabia de Bricoule — cylinder, żakiet, krawat Lavalliere — lubił towarzystwo, piękne nabożeństwa, stajnię, wielkoduszność, sztychy angielskie. Zawsze było jego przeznaczeniem żyć okazale, lecz renty były zbyt chude, a on nie umiał ich zaokrąglić, nie posiadając żadnej wiedzy specjalnej poza genealogją. Od siedmnastego roku życia przechowywał wszystkie zaproszenia na obiady i bale, wszystkie karty i bilety, uporządkowane według stopni pokrewieństwa. Był członkiem stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo i corocznie zwiedzał Wersal.

(c. d. n.)

Wiadomości bieżące.

11 Października 1929

Piątek

Placydy

Jutro: Maksymilj.

Wschód słońca 5·53

Zachód 17·00

TEATR WIELKI.

Piątek 11 bm. Dania Darling, produkcje taneczne.

Sobota 12 bm. o godz. 3.30 Dania Darling, produkcje taneczne, przedstawienie dla młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

Sobota 12 bm. o godz. 7.30 „Potęga przeznaczenia".

TEATR MAŁY.

Piątek 11 bm. „Proces Mary Dugan".

Sobota 12 bm. „Proces Mary Dugan".

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Pociąg widmo".

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan".

REPERTUAR TEATRU „PREMJER".

„Wielki Kram", komedja w 3 aktach G. B. Shaw'a z Junoszą Stępowskim.

11 bm. piątek — Borysław.
12 bm. sobota — Sambor.
13 bm. niedziela —Lwów.
14 bm. poniedziałek — Drohobycz.
15 bm. wtorek — Przemyśl.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek 15 października: III. Mistrzowski Koncert abonamentowy VASA PRIHODA, skrzypek. 8991

KINOTEATRY.

APOLLO: Colleen Moore w dramacie „Miłość nieśmiertelna".

CASINO: „Władczyni miłości".

COLLOSEUM: „Biała pustynia".

CHIMERA: „Szampan" (Jack Trevov.

FATAMORGANA: „Policmajster Tagiejew".

KOPERNIK: „Dziewczę z Singapore".

LEW: „Człowiek z tłumu" (Motłoch)

MARYSIEŃKA: „Dziewczę z Singapore".

PALACE: „Księżna nasza".

PASAŻ: „Zemsta Hiszpana".

STYLOWY: „Kobieta bez nazwiska".

=□=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa Dzieł Sztuki artystów malarzy St. Matzkego, Fr. Taubesa I. Trusza, oraz grafika St. Szwarca z Krakowa. Otwarta codziennie od 10 do 15 popoł.

=□=

— **Z Teatru Wielkiego.** Dziś 11 bm. Dania Darling, czarująca, mała primabalerina, roztoczy czar i wdzięk oraz poezję tańca w bardzo bogatym programie, który będzie reprodukowany tylko jedyny raz w Teatrze Wielkim. Występ tej znakomitej tancerki obudził wielkie zainteresowanie wielbicieli gracji i prawdziwego piękna w tańcu.

— **Poranek dla młodzieży** w niedzielę 13 bm. o godz. 12-tej w południe. Niezrównany Leon Wyrwicz w swoim bogatym repertuarze wystąpi jedyny raz na poranku dla młodzieży. Szczery śmiech, niefrasobliwy humor towarzyszy zawsze występom tego znakomitego autora swoich monologów. Ceny najniższe.

— **„Potęga przeznaczenia"**, opera Verdi'ego pod batutą kapelmistrzowską Lehrera wejdzie na afisz Teatru Wielkiego w sobotę 12 bm. Główne partje spoczywają w niezawodnych rękach pp. Platównej, Kiznerównej, Bodlewicza, Cyganika i Bendera. Reżyserja Tarnawskiego.

— **„Wielki Kram"** z mistrzem scenicznym Junoszą Stępowskim w roli głównej, ukaże się po raz ostatni w niedzielę 13-go bm. Niezwykle interesująca sztuka angielskiego autora, wzbudzająca żywą wymianę zdań i dyskusję na widowni — wszędzie gdziekolwiek była grana odniosła niebywały sukces. Doskonała gra artystów Teatru „Premjer", reżyserja Fraczkowskiego — zapewnia wysoki poziom przedstawienia. Niedzielne przedstawienie „Wielkiego Kramu" jest nieodwołalnie ostatnie.

— **Z Teatru Małego.** „Proces Mary Dugan" odniósł na wczorajszej premjerze duży sukces. Sensacyjna sztuka, napięcie akcji dramatycznej, doskonała gra artystów i świetna reżyserja, zapewnia długi okres tych przedstawień. Widzowie opuszczali salę Teatru Małego pod doskonałem wrażeniem a świat prawniczy żywo dyskutował nad sposobem prowadzenia publicznej rozprawy.

=□=

— **Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji** otwiera w dniu 28 listopada br. czterdziesty czwarty kurs dla pisarzy gmin wiejskich. — Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 25 października na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego zasięgnąć można bliższych wskazówek.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie.** Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5, z następującym porządkiem dziennym: 1) Dr. W. Elmer i Dr. M. Scheps: Przypadek xanthomatosis hepatica (pokaz); 2) Doc. W. Reis: O pęcherzykach gazu w przedniej komórce oka (wykład); 3) Doc. W. Reis: Sprawozdanie z 13. Międzynarodowego Zjazdu Okulistycznego i historycznej wystawy okularów w Amsterdamie.

— **W naszej Administracji złożyli: Dla 85-letniego starca:** zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Zajączkowskiej, matki naszej koleżanki, składa Grono Naucz. Szkoły żeńskiej im. Staszica we Lwowie zł. 22; I. K. Przemyśl zł. 5; zamiast kwiatów na trumnę śp. Marji Zajączkowskiej złożyły uczenice klasy VII. szkoły żeńskiej im. Staszica zł. 12.

Dla ociemniałych ofiar wojny: Dla uczczenia śp. ukochanego brata inż. Michała Zawojskiego składa J. L. zł. 20. 8982

— **Inauguracja sezonu.** IX. Koło TSL. im. Borelowskiego urządza w sobotę dnia 12 bm. w lokalu własnym przy ul. Ossolińskich 10 wieczór inauguracyjny połączony z uroczystym obchodem rocznicu czci króla Jana III. Sobieskiego i Kazimierza Pułaskiego. Początek uroczystości o godz. 7 wiecz. Po części programowej zabawa towarzyska. 8981

=□=

— **Lwowska Szkoła Handlowa TSH.** przy ul. Franciszkańskiej 9 obchodziła onegdaj uroczyście 25-lecie pracy nauczycielskiej prof. Kazimierza Karpińskiego. W pięknie udekorowanej sali szkolnej powitał Jubilata chór szkolny odpowiednią kantatą, poczem złożyli życzenia p. dr. J. Poratyński, prezes TSH., p. dr. K. Zagajewski, naczelnik Wydziału Kuratorjum Szkolnego, dyrektor, grono nauczycielskie oraz młodzież szkolna.

— **Dyrekcja Państw. Komisji Egzaminacyjnej** przy Konserwatorjum Pol. Tow. Muzycznego we Lwowie dla egzaminów z muzyki i śpiewu jako przedmiotu nauczania w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich zawiadamia, iż podania o dopuszczenie do egzaminu w sesji jesiennej należy wnieść najdalej do 15 października br. Podania po tym terminie bezwarunkowo nie będą uwzględniane.

— **Konstytuujące posiedzenie Sekcji Ławników Sądu Pracy,** mianowanych przez Ministerstwo na wniosek Rady Okręgowej Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych we Lwowie, odbędzie się dnia 11 bm. w lokalu Rady Okr. przy ul. Kopernika 26, II. p. o godz. 7-ej wieczorem.

— **„Tydzień nauki chodzenia".** W dalszym ciągu napływają na ręce Komitetu „Tygodnia" nagrody dla posiadaczy ulotek, które będą dopuszczone do losowania i tak złożyli:

Cukiernia Ludwika Zalewskiego kasetę rzeźbioną, zakopiańską z cukrami; „Hygjena" wódki; Miejska Kasa Oszczędności sześć książeczek z gotówką po 25 zł. i 6 puszek oszczędnościowych; Galicyjska Kasa Oszczędności 10 książeczek z gotówką po 5 zł.; Bank cukrownictwa gotówką 50 zł.; Władysław Musiałowicz flaszkę koniaku i flaszkę wina; Księgarnie: Akademicka, Bernarda Połonieckiego i Książnica-Atlas książki; Jan Hoeflinger 6 kasetek z czekoladkami; inżynier Lisowski (dyrekcja K. P.) statuetkę gladjatora wyrobu firmy Greczyk; Towarzystwo akcyjne browarów lwowskich srebrny puhar; Małopolski Klub Automobilowy dwie kasetki mahoniowe; Księgarnia Naukowa pięknie oprawne książki historyczne. — Cenniejsze z tych nagród wystawił Komitet w oknie wystawowem firmy Paweł Proń, Kopernika l. 10.

Nadto przyczynili się do poparcia akcji „Tygodnia": Towarzystwo „Karpaty", Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie oraz p. dr. Federbusch imieniem firmy Gestetner (maszyny do powielania).

Ulotki, które będą dopuszczone do losowania nagród zawierają następujące charakterystyczne znaki: na stronie: „Dziesięć zasad zachowania się na chodniku", w ustępie 4-tym w słowie „przystosować" litera „w" jest wytłoczona czcionką cokolwiek większą. 2. na stronie odwrotnej, w ustępie piątym, po słowach „innych t. p." po literze „p" opuszczono kropkę, wreszcie 3. na tejże stronie w ustępie 10-ym słowo „sytuacji" użyte we wszystkich ulotkach zmieniono na „sytuacyj".

Ulotki, zawierające powyższe znaki należy składać w terminie do dnia 15 bm. włącznie u sekretarza Komitetu „Tygodnia" p. dr. Stanisława Pronia w Starostwie Grodzkiem II. p. drzwi nr. 75.

Ulotki złożone w terminie późniejszym nie będą dopuszczone do losowania. Termin losowania zostanie ogłoszony dodatkowo.

— **Z komisji technicznej.** Na komisji technicznej odbytej pod przewodnictwem inż. Opolskiego w obecności komisarza rządu dr. Nadolskiego i zast. kom. rządu dr. Obmińskiego omawiano przed porządkiem dziennym sprawę zakupna pałacu Sapiehów. Definitywne załatwienie sprawy odroczono do soboty. Z kolei uchwalono zakupić 5 aut ciężarowych marki „Ursus" wraz z jedną przyczepką dla przewozu materjałów potrzebnych do robót drogowych i kanałowych. Z porządku dziennego prof. Drexler złożył sprawozdanie z działalności biura regulacji miasta. Referent zaznaczył, że prace około regulacji miasta będą ukończone w grudniu 1930 r., poczem opracowane będą plany rozbudowy. Postanowiono, ażeby w planach regulacji miasta uwzględniono już Wielki Lwów.

— **Za duszę Marji Konopnickiej.** Wczoraj o godz. 12-tej w południe odbyło się w kościele katedralnym żałobne nabożeństwo za duszę śp. Marji Konopnickiej. Msze św. celebrował ks. Kmita. W nabożeństwie wzięli udział

Lekcja poglądowa.

Warszawa, 8 października.

Lekcja poglądowa, jakiej świadkiem była Warszawa w związku z aranżowanemi przez PPS. CKW. demonstracjami młodzieży robotniczej pod pretekstem „święta sportowego", posiada dostateczną wyrazistość dla każdego, kto ma oczy ku patrzeniu, a uszy ku słuchaniu.

Wszelkiego rodzaju amatorzy „rozgrywek" z Rządem zapominają zgoła, czy też udają, że zapomnieli, iż w Polsce prócz Rządu i opozycji sejmowej istnieje jeszcze ktoś „trzeci", kto baczne czuwa nad wszelkiego rodzaju naszemi „rozgrywkami" wewnętrznemi, posiada własny, konsekwentnie wykonywany plan i potężne środki materjalne dla jego urzeczywistniania.

Jest to kierowana z Moskwy III-cia Międzynarodówka.

O jej ścisłej współpracy z rządem moskiewskim, o planach i zamiarach w stosunku do Polski dowiedzieć się może każdy ze świeżo właśnie wydanej broszury Teslara „Wojna musi wybuchnąć".

Celem rewolucji komunistycznej — według planu „kominternu" — jest bezwzględna likwidacja tzw. burżuazji, wyższych oficerów, generalicji oraz wyższych urzędników państwowych, zdziesiątkowanie inteligencji i zaprzęgnięcie jej resztek do pracy przymusowej, wzięcie w karby straszliwego terroru warstwy chłopskiej, wpędzenie w nędze materjalną tzw. drobnej burżuazji.

Polska ma być uszczęśliwiona tą rewolucją nie bezpośrednio, lecz pośrednio **przez wywołanie najpierw rewolucji demokratyczno-socjalistycznej.**

„Komintern" pokłada wielkie nadzieje w akcji socjalistów w Polsce, nakazuje swoim agentom wciskanie się do związków zawodowych, kooperatyw włościańskich i robotniczych itp., wreszcie uczestnictwo jak najbardziej aktywne we wszelkiego rodzaju „rozgrywkach", zwłaszcza gdy terenem ich jest ulica.

Rzecz charakterystyczna, że interesującą i pouczającą broszurę Teslara przemilczał zarówno „Robotnik", jak i „Gazeta Warszawska".

Natomiast „Robotnik" przy sposobności demonstracyj sobotnich i niedzielnych odegrał tu rolę, jaka mu domyślnie mógł wyznaczyć „komintern".

Policji zarzuca oczywiście „Robotnik" rzekomą prowokację — jest to kanon w taktyce komunistycznej. Okrzyki przeciwrządowe wznosił „ktoś" (domyślaj się czytelniku), że to byli „prowokatorzy". Że rozbito głowę przodownikowi, to bagatela. Jest to przecież naturalny przywilej „złotej wolności". „Robotnik" starannie przemilcza demonstracje bundowsko-komunistyczne, maluje natomiast sentymentalne obrazki o pojawieniu się sędziwego staruszka sen. Limanowskiego w jednym z lokali partyjnych. O komunistycznym pośle Sypule, który był zatrzymany w chwili, gdy usiłował przemawiać w „Robotniku" ani słowa.

„Robotnik" i PPS. bez żenady odgrywają tedy rolę parawanu, poza którym przygotowują się do wykonania swych planów komuniści.

Jesteśmy świadkami jawnych już przygotowań do wykonania pierwszego etapu w planie „kominternu", nakreślonym w stosunku do Polski: idzie o wywołanie rewolucji „socjalistycznej", która miałaby przekształcić się w rewolucję komunistyczną. AS.

ECHA.

Tydzień Białego Krzyża

Tydzień Polskiego Białego Krzyża zakończono ubiegłej soboty Wieczorem artystycznym, urządzonym przez „Start" — Sekcję muzyczno-oświatową Związku pocztowców we Lwowie. Sala gmachu pocztowego przy ul. Słowackiego zaroiła się po brzegi publicznością, wśród której obecni byli pp. komisarz Rządu dr. Nadolski z żoną, gen. Popowicz w otoczeniu oficerów, prezes Prok. Gen. dr. Hamerski, prezes Izby skarbowej dr. Polak, prezes Dyr. poczt Moszoro z żoną, naczelnik Wydz. Laidler, radcy Przetocki i Jonak, dyrektorzy Bałaziński z żoną, Kosiuliński, Stanowski i w. in. Słowo wstępne o celach Polskiego Białego Krzyża wygłosił mjr. Klink, gorące składając armji pocztowców podziękowanie za doskoczenie z ofiarną pomocą i wydatną pracą w zorganizowaniu i przeprowadzeniu Tygodnia Białego Krzyża.

Poczem nastąpiły produkcje amatorów-pocztowców. Odegrano „Noc Świętojańską" H. Romera, oraz „Werbel domowy" Gregorowicza, doskonale wyreżyserowane przez p. Stefana Rogowskiego. Staranną i dobrą grą odznaczali się pp. Glatty, Holik, Rogowski, T. Burka, Stankowiczówna, Hlawnierkowa z córką, oraz Rybarczukówna, która nienajgorsza w grze, zawiodła jednak w śpiewie. W balecie dziecinnym wybijały się wdziękiem i talentem Janeczka Litwińska i Danusia Hornunżanka. Pięknie odtańczony przez urodziwą parę Irenę i Tadeusza Burków dziarski mazur zakończył wieczór. Specjalna wzmianka należy się p. Wład. Falimirskiemu za przygotowanie i prowadzenie orkiestry, jak nie mniej za duży trud i pracę kierownikowi scenicznemu imprezy p. Józ. Hueblowi.

Z dochodu zaś, nietylko materjalnego, ale i — co ważniejsze — moralnego, mogą być śmiało dumni przodownicy „Startu", p. Zofja Niziukiewiczówna i prezes Pruszyński.

delegaci TSL., reprezentantki organizacyj narodowych, oraz młodzież szkół średnich obojga płci z gronem profesorów. Kościół był przepełniony.

— **Nowo otwarty** Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chorążczyzny 5, przed kinem „Apollo", poleca: kompletne wyprawy ślubne, kołdry od 16 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 7739

— **40 pp. „S. L." Obwodowa Komenda Przysposobienia Wojskowego.** Związek Strzelecki Obwód Lwów zawiadamia, że przyjmuje zgłoszenia do Przysposobienia Wojskowego Legji Akademickiej Związku Strzeleckiego. Wpisy przyjmuje Obwodowa Komenda Przysposobienia Wojskowego przy 40 p. p. we Lwowie, ul. Piotra i Pawła. Obwodowy Komendant P. W. 40 pp. Baszniak, Major w. r.; Obwodowy Komendant Związku Strzeleckiego, Polak, Kapitan w. r.

— **Kontrola autodorożek i autobusów** przeprowadzona onegdaj na polecenie Starostwa Grodzkiego przez organa Policji Państwowej dała następujące wyniki: na 606 wkroczeń kontrolnych odnośnie do autodorożek stwierdzono 8 wypadków nielegalnego prowadzenia pojazdu mechanicznego, na 143 wkroczeń kontrolnych odnośnie do autobusów stwierdzono 14 wypadków przepełnienia autobusów przez pasażerów. Winnych ukarano w Starostwie Grodzkiem w trybie postępowania karno-administracyjnego.

=□=

— **Kieszonkowcy grasują.** Aleksander Blumenkranz, zamieszkały stale w Wiedniu, zawiadomił policję, że w drodze z Przemyśla do Lwowa jakiś złodziej „kolejowy" skradł mu z kieszeni portfel, zawierający 1100 zł. i różne papiery. — Kradną jak kruki po wagonach kolejowych, kradną i w wozach tramwajowych. I tak Maurycemu Słomowiczowi skradł jakiś „szczur" tramwajowy portfel, zawierający 150 dolarów, weksle na 50 dolarów i różne papiery osobiste. — Wreszcie w czasie przerwy w Teatrze Wielkim skradł jakiś kieszonkowiec Albinowi Misterce portfel z 80 dolarami, 460 zł., paszportem zagranicznym i blankietami weksłowymi na kwotę 11.500 zł.

— **Włamania mieszkaniowe.** Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczorajszej nocy do mieszkania Jakóba Merzera przy ul. Konopnickiej l. 10. Ilości i jakości skradzionych rzeczy nie zdołano na razie ustalić.

— **Zagadkowy strzał z koszar.** Marja Cyganikowa zawiadomiła policję, że kiedy w dniu wczorajszym wraz ze swą siostrzenicą, Ewą Piekarską, liczącą 6 lat, przechodziła pl. Gwardji obok znajdujących się tam koszar, z okna padł strzał flobertowy i zranił dziewczynkę w prawą nogę. Raport policyjny wspomina, że dochodzenia wykazały, jakoby strzał ten padł „ze swawoli". Należałoby ujawnić nazwisko strzelca, który „ze swawolił" czyni sobie igraszkę z ludzkiego życia!

— **Jazda „na gapę".** Do aresztów ostawiony został wczoraj Natan Banasch, zegarmistrz, zamieszkały w Cześnikach, w powiecie rohatyńskim, za jazdę bez biletu z Krakowa do Lwowa.

— **Aresztowanie włamywacza.** Policja aresztowała Aleksandra Didiuka, zamieszkałego przy ul Żółkiewskiej l. 125, za usiłowane włamanie do mieszkania dra Laufera przy ul. Brajerowskiej.

=□=

Należy pamiętać, że utrata łaknienia, bezsenność, niezdolność do pracy, cuchnący oddech, zależą od wadliwej czynności przewodu pokarmowego i że Cascarine Leprince w dawkach po 1 lub 2 pigułki wieczorem podczas jedzenia, usuwa szybko i niezawodnie wszystkie powyższe dolegliwości. Sprzedaż we wszystkich aptekach 8628

=□=

□ **KOMARNO.** Dnia 2 bm. odbyła się konferencja rejonowa naucz. szkół powsz. w Komarnie, na której wygłoszony został piękny referat delegata LOPP. p. Bogdanowicza ze Lwowa o rzeczy aktualnej t. j. o walce przeciwgazowej i powietrznej. Po drugiem wspólnem śniadaniu w sali przyległej, zabrał głos p. Józef Węgrzyniak, nauczyciel z Chłopi w gorących słowach zaapelował do zebranego nauczycielstwa, aby nikogo z obecnych nie brakło w szeregach członków LOPP., aby akcję tę wszcząć wśród włościaństwa, organizując wiejskie Koła LOPP. Po przemówieniu jeszcze kilku z nauczycielstwa zorganizowano Nauczycielskie Koło LOPP., którego przewodniczącym wybrano znanego z pracy społecznej na tut. terenie p. Józefa Węgrzyniaka, sekretarzem p. Józefa Harasymowa, skarbnikiem p. Fr. Bijaka. Do Zarządu weszli pp. Kleszczyński Ign., Onyszkiewicz Leon i Pendrej Władysław. Do Koła wpisali się wszyscy obecni w ilości 85 osób bez względu na narodowość i przekonanie.

Wojewoda tarnopolski w powiecie podhajeckim.

Dnia 6 października br. o godzinie 9 nadjechał p. wojewoda tarnopolski Mączyński w towarzystwie woj. komendanta PP. inspektora dra Hassa, naczelnika wydziału bezpieczeństwa Żyborskiego oraz sekretarza Kmiecika z Buczacza w kierunku Podhajec.

Na granicy powiatu powitał p. Wojewodę starosta Woroszyński z pow. komendantem pol. państw. Ludwińskim. W imieniu ludności wiejskiej witali p. Wojewodę pod bramą triumfalną w Dobrowodach naczelnik gminy z radą gminną chlebem i solą, oraz licznie zebrana ludność wiejska i dziatwa szkolna pod kierownictwem nauczycieli, poczem zameldował się panu wojewodzie miejscowy pluton PW.

Po krótkim postoju, żegnany owacyjnie, ruszył w stronę Podhajec. Przed miastem w gminie Siołko naczelnik tej że gminy, oraz prezes osadników w otoczeniu miejscowych osadników witali zmierzającego do Podhajec pana Wojewodę. W mieście pod bramą triumfalną zebrała się liczna rzesza obywateli miasta bez różnicy wyznania i narodowości w celu oddania hołdu przybywającemu oficjalnie reprezentantowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. O godz. 10 przybył pan Wojewoda do miasta. Przy dźwiękach orkiestry zbliżył się do wysiadającego z samochodu p. Wojewody burmistrz miasta wraz z delegacją ludności miejscowej i wręczając p. Wojewodzie chleb i sól, witał go w imieniu miasta, serdecznem powitalnem przemówieniem w otoczeniu wszystkich radnych miasta, naczelników urzędów państwowych i samorządowych, reprezentantów ziemiaństwa, pod przewodnictwem prezesa ziemian p. Lityńskiego oraz wszystkich miejscowych organizacyj i stowarzyszeń.

Następnie po przeglądzie komp. PW. udał się pan Wojewoda w towarzystwie p. Starosty i najbliższego otoczenia wśród szpaleru kilkutysięcznego tłumu i dziatwy szkolnej do kościoła. U wejścia oczekiwało go duchowieństwo i odprowadziło do głównego ołtarza, gdzie odprawiono uroczyste nabożeństwo. Z kościoła udał się do cerkwi i synagogi, witany wszędzie bardzo uroczyście, poczem po lustracji urzędów przyjmował pan Wojewoda w starostwie audjencje, w czasie której nastąpiło udekorowanie złotym krzyżem zasługi p. Marji Błażowskiej, ziemianki z Hołhocz za zasługi na polu kulturalno-oświatowem.

Po obiedzie odbyła się w salach Rady powiatowej czarna kawa, podczas której zetknął się pan Wojewoda z przedstawicielami wszystkich sfer społeczeństwa tut. powiatu. O godzinie 4 po południu nastąpił wyjazd w powiat dla bliższego zetknięcia się z ludnością wiejską i zapoznania się z jej potrzebami. We wszystkich wsiach — czy to polskich czy to ruskich witano go bardzo uroczyście i serdecznie, wznosząc gromkie okrzyki na cześć pana Prezydenta, Pierwszego Marszałka oraz Wojewody. Nawet najmniejsza wioska ozdobiona była bogato dekorowanymi bramami triumfalnymi.

W drodze powrotnej złożył pan Wojewoda wizytę tut. ziemianom na ręce prezesa ziemian p. Lityńskiego.

O późnej już porze dnia skierował się w stronę Brzeżan. Na granicy powiatu, pomimo ciemnej już nocy zebrali się liczni wieśniacy ze Szczepanowa z wójtem, oraz osadnicy z prezesem p. Klichem na czele, by w imieniu ludności wiejskiej pożegnać opuszczającego powiat pana Wojewodę.

Tamże pożegnał go starosta Woroszyński, poczem pan Wojewoda w towarzystwie starosty brzeżańskiego wśród gromkich okrzyków zebranych wieśniaków opuścił powiat.

Wielce radosnem zjawiskiem było to, że ludność ruska żywo manifestowała swoją lojalność wobec Państwa, biorąc liczny udział w powitalnych spotkaniach pana Wojewody.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

Z wieczorku „Proświty".

Wczoraj zakończyła się rozprawa przeciwko Iwanowi Kiejwanowi, który na wieczorku „Proświty", odbytym w powiecie śniatyńskim wygłosił wiersz obrażający uczucia narodowe polskie i plwający na Polskę. I oto ława przysięgłych, złożona z obywateli polskich 8 głosami orzekła, że Kiejwan niewinny. Wyrok ten wywołał przykre zdziwienie wśród polskiego audytorjum, nie mogącego zrozumieć, co wpłynęło na taki werdykt. Jeżeli pp. przysięgli sądzą, że Rusini będą im wdzięczni za taki wyrok, to się grubo mylą. Będą przeświadczeni o naszej słabości i będą dalej nam plwali w poczuciu bezkarności

=□=

Szpiegostwo na rzecz Niemiec.

Wczoraj po południu zakończyła się rozprawa przeciwko trzem akademikom Niemcom z Berlina, oskarżonym o szpiegostwo. Po trzydniowej tajnej rozprawie trybunał skazał wszystkich po 5 miesięcy ciężkiego więzienia za przekroczenie granicy, oraz wywiad ekonomiczny na rzecz Niemiec z tem, że kara ta została skomasowana aresztem śledczym. Po rozprawie oskarżonych wypuszczono na wolność.

=□=

POŻARY W KRAJU.

Rudki. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem powstał pożar w zabudowaniach gospodarskich Marcina Bednarza w Żabokrukach i zniszczył stajnię wraz z pięciu sztukami bydła istotołę z tegorocznym zbiorem. Właściciel poniósł szkodę w wysokości 4.000 zł. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

W Burczach, w tutejszym powiecie, nieznany sprawca podpalił ubiegłej nocy stertę siana na szkodę gosp. Wojciecha Michołki. Szkoda wynosi około 4.000 zł.

Sokal. (Tel. wł.). W Sobieczowie, w powiecie sokalskim, spłonęły ubiegłej nocy dwie sterty owsa na szkodę właściciela dóbr, Jana Platera z Moszkowa. Szkoda wynosi 7.000 zł. Przyczyna pożaru niestwierdzona.

Kronika wołyńska.

Powrót z urlopu wojewody wołyńskiego. W dniu 7 b. m. powrócił z urlopu wypoczynkowego wojewoda wołyński, p. Henryk Józewski i natychmiast objął urzędowanie.

Tydzień L. O. P. P. Liga Obrony Pow. i Przeciwgaz. organizuje w czasie od 6—13 b. m. Tydzień L. O. P. P. program którego dla Łucka jest bardzo urozmaicony. M. in. odbyły się w niedzielę 6 b. m. pokazy obrony przeciwgazowej. Również przewidzianych jest szereg imprez towarzyskich. Otwarcie „Tygodnia" nastąpiło 6 bm. na specjalnej uroczystości.

Tydzień Białego Krzyża w Dubnie. W Dubnie odbył się w czasie od 29 września do 6 października b. r. Tydzień Białego Krzyża, na program którego złożyły się m. in. zbiórka uliczna, „Bal jesienny" i loterja państwowa.

Odsłonięcie pomnika „Nieznanego Żołnierza" w Mizoczu. W Mizoczu, w powiecie zdołbunowskim odbyło się dnia 31 ub. m., poświęcenie pomnika „Nieznanego Żołnierza", wzniesionego za staraniem specjalnego komitetu budowy pomnika na cmentarzu miejscowym. Po żałobnej mszy św. w dubieńskim kościele parafjalnym udała się licznie zebrana publiczność oraz dziatwa szkolna na cmentarz, gdzie dokonany został akt poświęcenia pomnika. Przemówienie okolicznościowe wygłosił m. i. p. Jan Głuchowski w języku rusińskim, podnosząc znaczenie symboliczne grobu „Nieznanego Żołnierza" i zasługi nieznanych rycerzy, którzy padli w tysiącach bezimiennie na placu boju, a którzy wywalczyli wolną Polskę.

Ze Związku ziemian na Wołyniu w Ostrogu. Onegdaj odbyło się w Ostrogu walne zgromadzenie miejscowego oddziału Zw. ziemian Wołynia, na którem po omówieniu zagadnień bieżących został obrany nowy zarząd, w skład którego weszli: p. S. Mirkowicz, jako prezes (Rosjanin), p. St. Mroczkiewicz jako wiceprezes, oraz pp. R. Bielawski, Eust. Sobolewski i K. Dowgajłło, jako członkowie zarządu. W skład komisji rewizyjnej obrano: pp. J. Szybińskiego, P. Jurca i A. Formaniuka.

Poświęcenie obelisku 10-lecia Niepodległości w Nowomalinie. Dnia 29. ub. m. odbyła się w Nowomalinie, pow. zdołbunowskiego uroczystość poświęcenia obelisku 10-lecia Niepodległości, wzniesionego ze składek miejscowego społeczeństwa i wojska. W uroczystości wzięły udział władze cywilne, wojskowe i samorządowe, oraz liczne rzesze publiczności. Wygłoszono szereg przemówień. (=).

+ **Asekuracja od wszystkiego.** Lloyd angielski przyjmuje asekuracje na wszelkie wypadki życia ludzkiego. Według ogłoszonych przez londyńskie towarzystwo danych, zaasekurowało ono kilkuset ludzi od zapalenia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki. Kilka tysięcy panien asekurowało się na wypadek pozostania w stanie panieńskim, małżeństwa asekurują się od bliźniaków, artyści od braku powodzenia, malarze od braku uznania. Pewien znany kompozytor zaasekurował swój nowy utwór. Gdyby nie osiągnął zań odpowiedniego wynagrodzenia, różnicę pokryłby Lloyd. Studenci asekurują się na wypadek ścięcia na egzaminie, dwie baletnice ubezpieczyły się od... odcisków. Pomysłowość klijenteli Lloydu jest niewyczerpana zaś owo towarzystwo ubezpieczeń niemal nigdy nie odmawia przyjęcia asekuracji.

Siedem metod odmładzania.

Nieużyteczność teorji Woronowa.

Ciekawy artykuł o metodach odmładzania przynosi ostatnio N. W. J.

Dotychczas istniało 7 metod odmładzania: Steinacha, Dopplera, Woronowa, Ullmana, Brauera, Lakatosa i metoda bezbolesnego zażywania ekstraktów w postaci pigułek. Opinja publiczna utrzymuje, że właśnie ta liczność metod dowodzi najlepiej, że żadna nie jest dobra. Nie przeszkadza to jednak, by bliżej zapoznać się z temi metodami, które choć niezawsze są skuteczne zawsze są ciekawe.

W klasycznej operacji Steinacha zatamowane zostają kanały odprowadzające gruczołów płodowych. Przez to zanika płodność, ale kosztem tkanek wytwarzających nasienie rozwija się silnie ta część, która w krew wprowadza odmładzające hormony. Ożywiony w ten sposób gruczoł ożywia jednocześnie wszystkie inne gruczoły ciała, krew wytwarzające, a z nimi całe ciało człowieka.

Odmłodzenie ma wielki wpływ na cały organizm i psychikę człowieka. Taki efekt odmłodzenia działa mniej więcej 5 lat. Powtórzenie takiej operacji jest naturalnie niemożliwe.

Woronow zastosował metodę zarzuconą przez Steinacha transplantacji gruczołów płodowych. W plasterki pokrajane gruczoły małpie wszczepione zostają między gruczoły pacjenta. Inne metody Ullmana, Lakatosa i Bauera podobne są do metody Steinacha z małemi tylko odmianami.

Uczeni znajdują wielu pacjentów, którzy chętnie poddają się podobnym operacjom. Dwie osoby nie zadowoliły się nawet jedną operacją, lecz poddały się kolejno trzem metodom Steinacha, Dopplera i Ullmana. W tym wypadku najlepszą okazała się metoda Ullmana. Mimo to uczeni jeszcze nie zdecydowali, która z tych metod jest najlepsza. Jedynie metoda Woronowa z przeszczepianiem małpich gruczołów uznana została za nieużyteczną. Gruczoły małpie rozkładają się bowiem bardzo szybko i wchłaniają w organizm pacjenta. Odmłodzenie zatem jest tylko przejściowe i tak krótkotrwałe, że nie warte zupełnie skomplikowanych zabiegów operacji. Przytem małpi gruczoł nie odmładza jako surogat obcych hormonów, lecz tylko jako obce ciało, które drażni gruczoły własne.

Takie niespecyficzne podrażnienie dokonać można znacznie tańszym sposobem.

Ullman wszczepia ostatnio zamiast małpich gruczołów zwykłe paznokcie, które posiadają tę właściwość, że rozkładają się bardzo powoli. Całe lata mijają, zanim wszczepiony w gruczoły paznokieć wchłonięty zostaje przez organizm pacjenta. Przez cały ten czas paznokieć wszczepiony działa pobudzająco na krew i przyczynia się do wzmożenia wytwarzania hormonów przez gruczoły. Narazie przeprowadza Ullman swe doświadczenia na zwierzętach. Czas oczywiście pokaże, czy metoda jego jest lepsza od innych.

Ciekawej operacji odmładzającej dokonał niedawno uczony jugosłowiański dr. Uzelacz. Wszczepił on dwom starcom gruczoły żołnierza Jusupowicza skazanego na śmierć. Prasa jugosłowiańska donosi, że operacja udała się znakomicie. (i)

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Polecamy **kalosze i śniegowca** najnowsze fasony pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych w wielkim wyborze po cenach bardzo nizkich

MOTYLEWSKI-TERICH

Lwów, pl. Marjacki, Hotel Georgea

Telefon 47-44 9013n

Sport.

TURNIEJ SZACHOWY O MISTRZOSTWO LWOWA.

Komitet turniejowy, w skład którego wchodzą inż. Kolischer (Lw. Klub Szachistów) jako prezes, prok. Bizub (Hetman) jako wiceprez. Kierownikiem turnieju oraz sekretarzem został dr. H. Schauder (Lw. Kl. Sz.). Skarbnikiem inż. O. Piotrowski. Gospodarzami są: Tomaszewski (Het.) i Eckstein (Lw. Kl. Sz.). Członkami sądu turniejowego są: pułk. Rozwoda (Het.), red. Funkenstein (Lw. Kl. Sz.) i prok. Bizub (Hett.), zastępcą jest dr. Roman (Lw. Kl. Sz.).

Otwarcia turnieju dokonał inż. Kolischer, prezes Lw. Kl. Sz., dnia 10 b. m. o godz. 18 w Kawiarni Centralnej. W ciepłych słowach zwrócił się do zawodników, zachęcając ich do wytrwania w tak szlachetnej walce.

W turnieju bierze udział 22 zawodników, w tem lwia część młodzieży akademickiej. Gmina m. Lwowa ufundowała piękną nagrodę w postaci złotego zegarka marki „Omega" dla mistrza; druga nagroda — złoty zegarek, dar firmy O. Wixel i Syn; następne nagrody: 150, 100, 75 i 50 zł.

Partje są rozgrywane codziennie wieczorem w Kawiarni Centralnej.

TENNIS

Zakończenie sezonu tennisowego. Sezon tennisowy r. 1929 zakończony zostanie meczem między dwoma najsilniejszymi klubami we Lwowie, a mianowicie Lwowskim Klubem Tennisowym a Klubem Tennisowym r. 1924. Rozgrywki odbędą się w niedzielę dn. 13 bm. na kortach Lw. Kl. Ten. przy ul. Pełczyńskiej 57 o godz. 9 rano. Ilość i rodzaj gier oraz skład drużyn podany zostanie w najbliższym czasie.

GRY SPORTOWE.

Rozgrywki w siatkówce i koszykówce O. K. VI. Dnia 9 bm. odbyły się na boisku sportowem 19 pp. na Cytadeli rozgrywki w siatkówce i koszykówce o mistrzostwo O. K. VI. Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach mjr. Hendricha, kierownika Okręgowego Urzędu WF i PW, zaś organizację zawodów przeprowadził bardzo sprawnie i bez zarzutu Okręgowy Ośrodek W. F. pod kierownictwem por. Szopińskiego.

Szczegółowe wyniki: w siatkówce uzyskuje pierwsze miejsce 40 pp., drugie — 19 pp., trzecie — 54 pp.; w koszykówce uzyskuje pierwsze miejsce 54 pp., drugie 40 pp., trzecie — 19 pp.

Rozgrywki w koszykówce i siatkówce były poraz pierwszy wprowadzone w tym roku do zawodów o mistrzostwo Okręgu Korpusu, mimo to stały na bardzo wysokim poziomie. Szczególnie odznaczyła się drużyna 54 pp., która w grze w koszykówkę okazała doskonałą formę, wygrywając w bardzo ładnym stosunku do innych drużyn, dzięki wysokiej technice i dobrej kombinacji. Jest to zasługa pułku, który potrafił sobie wyrobić drużynę.

PIŁKARSTWO.

ŁKS—Pogoń. W świetnym zwycięskim pochodzie w tegorocznych rozgrywkach ligowych zjeżdża do Lwowa drużyna Łódzkiego K. S. po dalsze tryumfy w zawodach z Pogonią. O wartości drużyny ŁKS. świadczy najdobitniej fakt zajmowania przez nią drugiego miejsca w tabeli ligowej — to też nic dziwnego, że przyjazd drużyny łódzkiej oczekiwany jest we Lwowie z wielką niecierpliwością przez szerokie rzesze sportowców. W składzie ŁKS. wystąpią doskonały bramkarz Mila, najlepsza para obrońców Cyll i Gałecki, pracowity Trzmiela na środku pomocy, oraz świetni strzelcy Król i Tadeusiewicz w ataku. Jak widzimy więc drużyna Pogoni staje przed niezwykle trudnem zadaniem, i chcąc się godnie przeciwstawić swemu przeciwnikowi musi wytężyć wszystkie swe siły i umiejętności. Że Pogoń mając przed sobą silnego przeciwnika umie walczyć, byliśmy tego świadkami na zawodach z Cracovią, to też ufni jesteśmy, iż stary mistrz i tym razem nie zawiedzie naszych nadziei. Ze względu na spodziewany napływ publiczności, gdyż są to jedne z najbardziej atrakcyjnych zawodów przed spotkaniem Pogoń—Czarni, należy zaopatrzyć się wcześniej w bilety wstępu, które nabyć można w firmie Kino fot pl. Marjacki 7, w aptece dr. Stencla, pl. Marjacki 8 i firmie Maraton ul. Akademicka 22. Zarząd LKS. Pogoń zawiadamia, że bilety członkowskie sprzedawane będą tylko w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 23, I. p. za okazaniem legitymacji członkowskiej.

LEKKA ATLETYKA.

Lekko-atletyczne wewnętrzno-klubowe zawody urządza ILKS. Czarni w niedzielę dnia 13 bm. o godz. 10.30. Program: biegi, rzuty i skoki oraz bieg na przełaj około 3.500 m. Nagrody w żetonach i dyplomach. W razie niepewnej pogody tylko bieg na przełaj. Do zawodów są też dopuszczeni zawodnicy dotychczas niestowarzyszeni. Zgłoszenia przyjmuje się na boisku od godz. 9-tej.

Bieg jesienny na przełaj urządzany 13 bm. (start i meta boisko 40 pp. Pohulanka godz. 11 przed południem) rozpoczyna szereg biegów na przełaj a w szczególności sztafetowy bieg na przełaj LKS. Pogoń i drużynowy bieg na przełaj „Wieku Nowego". Liczne zgłoszenia zawodników do biegu „Lechji" dadzą przegląd lwowskich biegaczy i ich pracy nad sobą w minionym okresie lekkoatletycznym.

KOLARSTWO.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Lwowa. Lw. Tow. Kol. i Mot. urządza w niedzielę 13 bm. o godz. 9.30 rano wyścig kolarski o mistrzostwo Lwowa na przestrzeni 1000 klm. Protektorat nad biegiem objął łask. JWP. Wojewoda hr. Gołuchowski i Zarząd miasta Lwowa, który ofiarowuje szarfę i żeton dla mistrza i 4 żetony dla następnych jeźdźców. Start odbędzie się pod ratuszem obok głównej bramy i przejdzie następującemi ulicami: Rynek, pl. Kapitulny, Rutowskiego, pl. św. Ducha, Jagiellońska, Mickiewicza, Krasickich, Janowska, przez rogatkę szosą janowską do półmetka i z powrotem tą samą drogą do mety w Rynku pod ratuszem obok głównej bramy. Zgłoszenia oraz wpisowe zł. 3. przyjmuje do czwartku dnia 10 bm., włącznie Sekretarjat LTK. i M. przy ul. Czarnieckiego 7, I. p. codziennie od godz. 19—21 wieczorem. Wobec tego, że zawodnicy wypuszczeni zostaną punktualnie o godz. 9.30 rano, uprasza się by już o godz. 8.30 na starcie się stawili.

Wydział Lw. Tow. Kol. i Mot. zaprasza wszystkich członków do lokalu Towarzystwa przy ul. Czarnieckiego 7, na piątek dnia 11 bm. o godz. 8 wieczorem celem objęcia funkcji do wyścigu kolarskiego o mistrzostwo Lwowa.

* * *

Organizatorzy tego biegu oznaczyli opłatę (wpisowe) do tej imprezy na 3 zł. od zawodnika. Jest to opłata stanowczo za wysoka tembardziej, że nagrody (szarfa i 5 żetonów) ofiarował Zarząd m. Lwowa, który pokrywa ponadto wszelkie koszta uboczne, związane z organizacją wyścigu. LTK. i M. które w pierwszym rzędzie jest powołane do popularyzowania sportu kolarskiego we Lwowie, rozwój jego tego rodzaju postępowaniem jedynie utrudnia i hamuje, gdyż opłata w wysokości 3 zł. od zawodnika jest haraczem, na opłacenie którego nie każdy kolarz może sobie pozwolić. Odstręcza to zawodników od startowania, zraża ich i zniechęca, a do propagowania sportu kolarskiego zupełnie się nie przyczynia. Stanowisko organizatorów jest tembardziej niewłaściwe, ile że nie ponoszą oni z racji organizowania tej imprezy żadnych ofiar finansowych, gdyż wszelkie koszta jak wspomnieliśmy pokrywają inne czynniki. Spodziewamy się, że LTK. i M. zajmie stanowisko bardziej przychylne dla licznych rzesz kolarzy i w interesie ogółu, oraz dobrze pojętem znaczeniu sportu kolarskiego, wpisowe wydatnie obniży, a nawet zniesie opłatę wpisową, od której wolne są wszelkie biegi mistrzowskie.

SZERMIERKA.

Klub Szermierzy komunikuje, że z dniem **15 października** rozpoczyna lekcje szermierki na szable, szpady i floret, dla panów i uczniów szkół średnich, dla pań zaś na floret. Lekcje odbywać się będą w sali Klubu Szermierzy lokalu własnym przy ul. Piłsudskiego 16. Jako kierownik i instruktor, tak lekcyj jak i treningu szermierczego został znowu przez Klub zaangażowany wytrawny i ceniony fechtmistrz p. Łabędziewski, który przez fachową znajomość kunsztu szermierczego i sumienną pracę znany jest już we Lwowie. Lekcyj udzielać się będzie tak członkom Klubu jakoteż osobom prywatnym — w grupach i pojedyńczo. — Zgłoszenia i informacje udziela sekretarjat Klubu Szermierzy w poniedziałki, środy i piątki od godz. 7 i pół do 8 i pół wieczór.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

NADESŁANE.

Nowy wynalazek w dentystyce.

Dentystyka amerykańska szczyci się nowym wynalazkiem.

Jest nim przeszczepianie albo szczepienie zębów sztucznych w dziąsła tak, by w nich umocniły się i wrosły, jakby prawdziwe. Szczepienie sztucznych zębów zachodzi jedynie w wypadkach, kiedy klijentce chodzi o piękność.

Tak np. jedna Amerykanka miała twarz bardzo długą i wąską. Lekarz zalecił jej, by kazała sobie wyrwać wszystkie zęby i zaszczepić sztuczne. Można sobie wyobrazić, jakie męczarnie musiała znieść owa dama podczas operacji wyrywania zębów. Ząb sztuczny wrośnie tylko wtedy w dziąsło, o ile został szczepiony natychmiast po wyrwaniu zęba naturalnego, gdy dziąsło jest obolałe. A wkładanie zęba sztucznego w rankę powstałą po wyrwaniu zęba naturalnego jest bardzo bolesną operacją. Dama owa zniosła mężnie tortury i doczekała się wreszcie że twarz jej przybrała wyraz daleko łagodniejszy, już nie upodobniający jej do konia.

Za Ameryką poszła Anglja. W ostatnim miesiącu w Londynie przeprowadzono kilka operacyj ze szczepieniem sztucznych zębów z doskonałym wynikiem.

Nowe pokusy.

Wiadomo, że im bardziej prosta pozornie jest moda, tem kosztowniejsza, bo wszystko polega wówczas na kroju, którego nie potrafi zrobić byle jaka krawcowa. W obecnym sezonie jednak moda nie jest prosta, a mimo to wymaga również bardzo dobrego kroju. Minęły czasy koszulek, przepasanych paseczkiem. Teraz królują klosze, falbany, i — rzecz bardzo trudna! wysokie, bardzo wysokie stany i obcisłe biodra.

Tu już trudno ukryć wady figury. — Nielitościwy materjał oblegający figurę od stanu do bioder niczem pancerz, bezlitośnie powie nam całą prawdę. Na pociechę można sobie powiedzieć, że uwydatniając wszystkie wady, zrobi to samo z zaletami, ale... bądźmy skromne — nie zawsze tych zalet jest więcej.

Przy skomplikowanym kroju suknie jednak silą się na prostotę unikając przybrań w innych kolorach, i obstając przy kolorach ciemnych, które będą modne w nadchodzącym sezonie. Przeważnie kolor ciemnogranatowy, czarny i bordo - wiśniowy. Do tego pończochy taupe i ciemne pantofle — kolor cielisty jest już passe.

Ponieważ jednak taką suknię trzeba czemś ożywić, moda wymyśliła... sztuczną biżuterję. Biżuterja nie jest może nawet ścisłą nazwą dla tych ozdób z kolorowych kamieni i kryształów, bez których teraz nie może obejść się najskromniejsza sukienka. Kamienie te nie mają pretensji do wmówienia w ludzi, że nie są imitacją. Tak jak w zeszłym roku kryształy, tak w tym najmodniejsze są naszyjniki z olbrzymich sztucznych szafirów, ametystów, szmaragdów, rubinów, koniecznie łączonych z kryształami, albo matowem różnietem szkłem. Naszyjniki te nosi się ciasno opasujące szyję, jak wielka obroża, im większe kamienie i cięższy naszyjnik, tem modniejszy. Dopuszczalne są końce, wiszące z tyłu, ale nigdy z przodu, do niektórych sukien stanowi to konieczne zakończenie, lepiej jednak poprzestać tylko na owej obroży.

Ładnie wyglądają malutkie złote kółeczka między kamieniami, lub co kilka kamieni — dodają naszyjnikowi wytworności, o ile są dość dyskretnie rozmieszczone. Słowem, obok zwykłych, codziennych już kłopotów o nową suknię, przybył nam nowy i poważny: naszyjnik! I żebyż to można było poprzestać na jednym. Gdzie tam. Zagranicą do każdej sukni sprzedają odpowiedni naszyjnik!

I żebyż to było przynajmniej tanie.

H. N.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

SPRAWY NAFTOWE.

Na właściwej drodze.

Przeglądając karty młodej jeszcze historji dorocznych zjazdów naftowych widzimy w nich odbicie dążeń do rozwiązania piętrzących się w naszej gospodarce przemysłowej trudności.

Związani ściśle z pracą codzienną w przemyśle inżynierowie naftowi nie mogli być obojętni na przechodzący w stan chroniczny groźny postęp przesilenia. Gdy wysiłki poszczególnych jednostek nie mogły dać właściwego rezultatu rzucili hasło zbiorowej zorganizowanej współpracy wszystkich zainteresowanych w rozwoju przemysłu naftowego czynników, zwołując do Lwowa I. Zjazd Naftowy „celem przedyskutowania aktualnych zagadnień kopalnictwa i powzięcia rezolucji zasadniczych zmierzających do wytyczenia kierunków rozwoju wiertnictwa naftowego w najbliższej przyszłości."

Zjazd ten zainicjował pracę od podstaw. Referaty I. Zjazdu dały skrupulatny przegląd stanu techniki wiertniczej oraz prac geologicznych.

Jedno zagadnienie za drugiem przechodziło przez ogień dyskusji, z której wyłonił się realny program pracy na najbliższe dnie.

Dokonawszy przeglądu stosowanych systemów wiercenia i eksploatacji stwierdził Zjazd konieczność dalszego udoskonalenia techniki wiertniczej celem skrócenia czasu wiercenia i obniżenia kosztów, zalecając zbadanie innych systemów, przyczem zwrócił uwagę na systemy płóczkowe, szczególnie zaś na urządzenia z motorem pracującym na spodzie odwiartu. Zjazd wskazał dalej na potrzebę zekonomizowania dotychczasowych sposobów eksploatacji, opracowania tańszych sposobów produkcji oraz stosowania środków zwiększających produkcję w otworach eksploatowanych. Celem jaknajdalej idącego wykorzystania istniejących zasobów surowca w złożach podziemnych zwrócił Zjazd uwagę na zastosowanie odbudowy górniczej złóż ropy.

Po raz pierwszy zainicjowana została dyskusja nad zagadnieniem naukowej organizacji pracy w przemyśle naftowym. Zjazd stwierdził potrzebę jak najszerszej popularyzacji tego problemu, a jako pierwszy krok w tym kierunku zalecił normalizacje środków produkcji oraz racjonalizację systemu płac i premij.

Rozpatrując ściśle z rozwojem wiertnictwa związane zagadnienia geologji naftowej wskazał Zjazd na konieczność opracowania geologiczno - górniczej monografji zagłębia borysławskiego oraz monografji terenów w obrębie brzeżnej strefy Karpat, ulepszenia organizacji prac geologicznych, oraz rozwinięcia badań geofizycznych dla celów poszukiwań górniczych. W rezolucjach Zjazdu podkreślono również pilną potrzebę rychłej zmiany dotychczas obowiązującej ustawy naftowej krępującej w znacznym stopniu racjonalny rozwój ruchu wiertniczego.

Dominującym postulatem niejako hasłem rezolucyj zjazdowych stał się postulat koordynacji prac we wszystkich działach przemysłu naftowego i oparcia ich na naukowych podstawach, przez rozwój działalności naukowo-badawczej. Ze względu na konieczność zapewnienia ciągłości tych prac, stwierdził Zjazd potrzebę utworzenia Polskiego Instytutu Naftowego.

Ta myśl przyświecała również uchwale Zjazdu, powołującej do życia Komitet Wykonawczy, który nawiązując kontakt z organizacjami przemysłu naftowego, kontynuować miał prace nad realizacją postulatów Zjazdu. Dzięki temu zapewniono ciągłość działania i stworzono punkt oparcia dla pionierskiej pracy technicznej.

Krok za krokiem rozpoczęto wprowadzać w życie postulaty Zjazdu. Do współpracy z Komitetem Wykonawczym stanęło Stowarzyszenie Polskich Inżynierów Przemysłu Naftowego, oraz Krajowe Towarzystwo Naftowe wraz z innemi organizacjami przemysłu. Przystąpiono do organizacji specjalnych sekcyj i komisyj dla poszczególnych zagadnień. Opracowano memorjały w sprawie rozbudowy instytucyj doświadczalnych i naukowych, rozpowszechniono drukiem prace Zjazdu, które wywołały ożywioną dyskusję, przynosząc literaturze naftowej cenny i aktualny materjał.

Znaczenie I. Zjazdu tkwi więc nie tylko w tem, że dał on sposobność zetknięcia się kół technicznych, dokonania generalnego przeglądu aktualnej sytuacji i przedyskutowania najpilniejszych zagadnień, ale też w tem, że dał impuls do pracy we właściwym kierunku.

=□=

II. Zjazd odbyty w roku ubiegłym mógł się już zająć bardziej specjalnemi tematami.

Wobec postępującego spadku wydobycia ropy, na pierwszy plan obrad Zjazdu wysunęły się sprawy związane z zagadnieniem utrzymania i rozwoju produkcji.

Zjazd stwierdził więc przedewszystkiem konieczność rozwinięcia prac poszukiwawczych i w tej myśli zwrócił się z apelem o zwołanie Zjazdu Geologów, pracujących w Karpatach, celem wyrażenia opinji o najbliższych celach geologji naftowej, jak również podał inicjatywę utworzenia specjalnej komisji geologicznej przy Krajowem Towarzystwie Naftowem, któraby roztoczyła opiekę nad polską przedsiębiorczością poszukiwawczą.

W interesie stworzenia wszelkich podstaw dla podniesienia produkcji, stwierdził Zjazd ponownie konieczność rychłej zmiany ustawy naftowej oraz zwrócił się z apelem do „Syndykatu Przemysłu Naftowego" aby działalność jego szła po linji wzmożenia konsumcji wewnętrznej produktów naftowych i najdalej idącej racjonalizacji dystrybucji tych produktów.

Omawiając bieżące zagadnienia techniki kopalnianej i organizacji pracy, podkreślił Zjazd potrzebę zakładania w przedsiębiorstwach naftowych własnych biur organizacyjnych i polecił Komitetowi Zjazdu, aby dążył usilnie do utworzenia instytucji naukowej organizacji dla przemysłu naftowego, obejmującej wszystkie jego dziedziny.

Zestawiając rezultaty obrad obu Zjazdów widzimy, że gdy pierwszy zajął się specjalnie zagadnieniami związanemi z wiertnictwem, to następny rozszerzył już zakres swych obrad na zagadnienia polityki gospodarczej i handlowej. Jest to z jednej strony dowodem, że wszystkie te sprawy łączą się ze sobą ściśle i właściwe rozwiązanie problemu utrzymania i rozwoju produkcji wymaga równoległego prowadzenia prac we wszystkich kierunkach, z drugiej zaś strony świadczy, że potrzebę Zjazdów jako wspólnej platformy porozumienia odczuwały nie tylko koła techniczne ale i gospodarcze.

=□=

Zjazd tegoroczny stanowi dalszy znaczny krok naprzód w tym kierunku. Po raz pierwszy bowiem zajmie się on również zagadnieniami techniki rafineryjnej, dzięki zorganizowanemu w osobnej sekcji udziałowi inżynierów chemików naftowych.

To rozszerzenie platformy współpracy stało się w dzisiejszej sytuacji nakazem chwili. Wobec bowiem szybkiego tempa wzrostu spożycia produktów naftowych, a szczególnie środków pędnych, musi równolegle z pracami nad rozwojem produkcji surowca, iść wysiłek technika rafineryjnego nad udoskonaleniem metod pozwalających na wydobycie z przeróbki surowca maksimum tych najniezbędniejszych produktów. Przeglądając program Zjazdu widzimy też, że temat ten jest wysunięty na pierwszy plan w obradach sekcji rafineryjnej.

Zjednoczywszy więc w zakresie swego programu zagadnienia kopalnictwa i przeróbki, jak również zagadnienia gospodarcze, przybiera obecny Zjazd w całej pełni rozmiary Zjazdu ogólno-naftowego.

Dając hasło zespolenia wysiłków we wszystkich dziedzinach pracy na gruncie realnego programu, wywrze Zjazd niezawodnie dodatni i silny wpływ na kierunek całokształtu gospodarki w przemyśle naftowym.

Życzyćby należało, aby program ten wspólnie ustalony, realizowany był stale i wytrwale w codziennej pracy.

Wówczas świadomość, że zbiorowy wysiłek skierowany jest na właściwą drogę ku jasno wytkniętemu celowi, może nam dać pewność, że przemysł naftowy w Polsce wyjdzie obronną ręką z okresu kryzysu i że iść będzie wytrwale ku lepszej przyszłości.

Tą wiarą i tem przeświadczeniem ożywieni jesteśmy dzisiaj, witając III. Zjazd jako wyraz wspólnej twórczej pracy.

Inż. Stefan Sulimirski.

III. Zjazd naftowy w Drohobyczu.

od 11 do 13 października 1929.

Program.

Piątek 11 października 1929. (Sala ratuszowa w Drohobyczu). — Godz. 15-ta:

Otwarcie Zjazdu przez prof. inż. Z. Bielskiego.

Wybór Prezydjum.

Przemówienia powitalne.

Godz. 16 do 18 Referaty:

Prof. inż. Z. Bielski: „Ujednostajnienie metod zbierania obserwacyj w czasie wiercenia".

Inż. W. J. Piotrowski: „Kierunek rozwoju przemysłu przetwórczo-ropnego".

Dr. K. Tołwiński: „Perspektywy eksparcji wiertniczej w Polsce".

Sobota 12 października 1929 (sale ratuszowe w Drohobyczu).

Godz. 9—9'40.

Posiedzenie wspólne obu Sekcyj.

Referat: inż. Wł. Kołodziej: „O racjonalną metodę mierzenia gazu ziemnego".

Godz. 9'45—12 referaty:

Sekcja wiertniczo - geologiczna. Inż. M. Krygowski: „Koszty wierconego szybu i każdoczesny ich przegląd".

Inż. J. Wojnar: „O normalny typ żórawia linowożerdziowego".

Inż. M. Tokarzewski: „Ekonomja pracy świdra".

Inż. W. Skoczyński: „Projekt normalizacji połączeń".

Sekcja rafineryjna.

Dr. J. Kozicki: „Wytwórczość i zapotrzebowanie benzyny w latach najbliższych".

Dr. A. Szajna: „Krakowanie na przykładzie oktanu i hexadex".

Dr. A. Szaina: „Metody krakowania".

Dr. J. Winkler: „Krakowanie frakcyj propano - butanowych"

Godz. 16-ta do 19-tej.

Sekcja wiertniczo - geologiczna.

Dr. St. Weigner: „Organizacja służby geologicznej w przemyśle naftowym".

Inż. J. J. Zieliński: „Wyniki wierceń w połud. Mraźnicy".

Inż. M. Gawliński: „O graficznych sposobach kontroli wydatku szybów ropnych".

Dr. O. Meyr i inż. A. Nordstroem: „Elektryczne metody do poszukiwań górniczych".

Sekcja rafineryjna.

Dr. J. Hausman: „Krakowanie jako ekonomiczny problem przeróbki ropy".

Inż. D. Wandycz: „Benzyny krakowe jako produkt uboczny przy destylacji produktów ropnych".

Dr. W. Jakóbowicz: „Rafinacja benzyn krakowych".

Inż. Ar. Ulmann: „Najważniejsze systemy krakowania i ich praktyczne wyniki".

Inż. L. Kazubski: „Stan przemysłu naftowego a interesy Państwa w przyszłości".

Godz. 21. Bankiet w salach Sokoła w Drohobyczu. (Strój wizytowy).

Niedziela 13 października 1929.

Godz. 10—12 referaty: Sekcja wiertniczo - geologiczna:

Inż. Wł. Klimkiewicz: „Odbudowa ciśnienia złoża".

Cz. Załuski: „Organizacja Spółki naftowej".

Inż. St. Sulimirski: „Naukowa organizacja w gospodarce przemysłowej".

Inż. A. Żmigrodzki: „Eksploatacja ropy sprężony".

Sekcja rafineryjna. Zwiedzanie rafineryj.

Godz. 12. Posiedzenie komisji rezolucyjnej.

Godz. 12'30. Posiedzenie plenarne.

Referat: Dr. Bartoszewicz: „Nasza polityka naftowa wobec miedzynarodowych problemów gospodarczych".

Uchwalenie rezolucyj.

Godz. 15'30. Wyjazd do Borysławia.

Pokaz urządzeń szybowych i narzędzi.

Przemysł rafineryjny w sierpniu br.

Jak podaje sprawozdanie miesięczne Izby Przem. Handl. we Lwowie, przerobiły w sierpniu rafinerje zrzeszone 4499 cystern ropy wobec 5671 cystern w lipcu, a zatem o 1172 cystern mniej niż w miesiącu poprzednim. Różnica tak znaczna w przeróbce, wynikająca zresztą z naszej ogólnej sytuacji ropnej, zaważyła poważnie na szali także innych działów ruchu, a przedewszystkiem na wytwórczości poszczególnych produktów, która wykazuje w stosunku do lipca wydatne zmniejszenie zwłaszcza przy nafcie i benzynie, przyczem ogólna cyfra wytwórczości w sierpniu spadła w stosunku do poprzedniego miesiąca o 1074 cystern, a w stosunku do sierpnia ub. r. o 1088 cyst. Wobec zmniejszonej konsumcji spadły również zapasy produktów z ogólnej cyfry 24.841 wagonów wedle stanu z końca lipca br na 21.727 wagonów z końcem sierpnia br.

Jeśli z cyfr powyższych stwierdzić należy pewne pogorszenie się sytuacji, to sądząc ze wzrostu spożycia, które podniosło się w sierpniu o znaczną stosunkowo cyfrę 451 cystern, przyjąć należałoby raczej wręcz coś przeciwnego. Analizując wszakże poszczególne cyfry wzrostu spożycia w okresie sprawozdawczym, dojdziemy do przekonania, że poprawa w tym dziale ma swe uzasadnienie głównie w chwilowych potrzebach rynku, a nie zawiera objawów rzeczywistej poprawy konjunktury. Gros wzrostu przypada bowiem na naftę, co wynika z sezonowego ożywienia zbytu tego artykułu, który w sierpniu br. był jednakże niższy aniżeli w tymsamym miesiącu r. ub. Drugi podstawowy artykuł zbytu, benzyna, mimo nader pięknej pogody w sierpniu, objawia nawet pewne osłabienie tempa konsumcji w stosunku do lipca, jakkolwiek tempo to w stosunku do sierpnia r. ub. jest dość żywe. Wzrost spożycia innych artykułów wykazuje od kilku miesięcy trwały i pożądany postęp, a choć w danym wypadku tłumaczyć go należy

głównie porą roku, to jednak niemniej był objawem dodatnim.

Eksport nafty, po pewnej zwyżce w ostatnich kilku miesiącach spadł w sierpniu br. o 379 cystern i obniżył się zarazem w stosunku do eksportu w analogicznym czasie r. ub. Z wyjątkiem benzyny, której wywieziono więcej o kilkanaście cystern aniżeli w lipcu, wykazują wszystkie inne artykuły spadek wywozu w stosunku do lipca, z którego lwia część przypada na naftę. Gdy jednak eksport benzyny spadł do połowy wywozu analogicznego okresu roku poprzedniego, to eksport nafty, oleju gazowego i olejów smarowych przewyższa jeszcze bądź co bądź poziom roku ubiegłego, co dowodzi, że sytuacja eksportowa kształtowała się może raczej pod wpływem niskiego poziomu produkcji, aniżeli pod wpływem ogólnej konjunktury. — Eksport parafiny utrzymał się na poziomie miesiąca poprzedniego i po depresji, która od jesieni ub. r. nad rynkiem tym zaciążyła, zauważyć się dawał optymistyczny nastrój co do dalszego rozwoju tego rynku. Słabe stosunkowo obroty w miesiącu sprawozdawczym były raczej wynikiem spodziewanej zwyżki cen parafiny na rynku światowym aniżeli braku nabywców.

Ceny produktów naftowych nie uległy w kraju żadnej zmianie, w eksporcie zaś utrzymały się zasadniczo na poziomie miesiąca poprzedniego z pewną jednak, ze względu na wspomnianą już w ub. miesiącu konkurencję rumuńską i czeską, tendencję zniżkową. W szczególności notowały polskie rafinerje z końcem sierpnia br. następujące ceny eksportowe franco Piotrowice za 100 kg.: benzyna o c. g. 0.720/30 dol. 4'80, 0.730/40 dol. 4'55, 0.750/60 dol. 4'35, olej wrzecionowy raf. dol. 1'85, oleje maszynowe raf. 3—4/50 dol. 2'10—2'15, 4—5/50 dol. 2'25—2'40, 5—6/50 dol. 2'65—2'75, 6—7/50 dol. 3—3'10, parafina przeliczona przeciętnie na wszystkie kraje dol. 9'00, asfalt borysławski 6/120 luzem lub w bebnach dol. 0'90, asfalt bez parafinowy netto dol. 2'00 do 2'50, koks z 2 proc. zawartością popiołu dol. 1'05 do 1'10, z 2 proc. — 6 proc. zawartością popiołu dol. 0'80—0'90.

Kronika naftowa.

= **Płace robotnicze na m. październik.** Na posiedzeniu Komisji dla regulacji płac robotników przemysłu naftowego, stwierdzono, że od dnia 31 lipca do 30 września br. wynosiła zniżka drożyzny artykułów żywnościowych 0.919 proc., zaś zniżka drożyzny artykułów odzieżowych 0.129 proc. Ponieważ 75 proc. poborów zmienia się wedle artykułów żywnościowych a 25 proc. poborów wedle artykułów odzieżowych, przeto przeciętna zniżka drożyzny wynosi 0.721 proc., wobec czego płace robotnicze na m. październik pozostały niezmienione.

= **Cena gazu ziemnego za wrzesień br.** Przeciętna cena gazu ziemnego została ustalona przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie w porozumieniu z Krajowem Towarzystwem Naftowem na podstawie faktycznie uskutecznionych dostaw w zagłębiu borysławskim za wrzesień br. w wysokości 4.25 gr. za 1 m. sześc. Przy obliczaniu ceny gazu przypadającego za udziały brutto należy odliczyć z powyższej ceny, koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i tp.

= **„Przemysł Naftowy".** Zeszyt 19-ty czasopisma, który świeżo opuścił prasę, poświęcony jest III. Zjazdowi Naftowemu i wyróżnia się bogatą i aktualną treścią. Na wstępie znajdujemy szczegółowy program Zjazdu oraz streszczenia referatów zjazdowych. Zeszyt zawiera następujące artykuły: inż. Stefan Sulimirski: „Na właściwej drodze". Inż Józef Wojnar „O normalny typ żurawia linowo-żerdziowego". Prof. inż. Z. Bielski „II. Międzynarodowy Zjazd wiertniczy w Paryżu". Inż. Marjan Wieleżyński „Gaz ziemny w Daszawie". Inż Dr. A. Szaina „Zawartość benzyn w ropach zagłębia borysławskiego". Całość uzupełnia obfity dział informacyjny a mianowicie: Kronika bieżąca. Przegląd zagraniczny. Przegląd gospodarczy. Piśmiennictwo i Statystyka.

= **„Nafta".** Zeszyt Nr. 8—9 z sierpnia—września br. opuścił prasę po dłuższej przerwie wywołanej okresem wakacyjnym i przeprowadzaniem zmian organizacyjnych w Związku Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Zmiany organizacyjne Kartel na rozdrożu. Zespół gospodarczy Polskich Przemysłowców i firm naftowych. Józef Szlemiński: „Postulat utworzenia Państw. Funduszu Wiertniczego". Dr. Bronisław Wojciechowski: „Gazociąg Daszawa—Lwów". Wiadomości bieżące.

= **„Aktualne Zagadnienia Przemysłu Naftowego".** Pod powyższym tytułem ukazała się publikacja wydana staraniem Komitetu Wykonawczego Zjazdów Naftowych (nakładem „Krajowego Towarzystwa Naftowego") zawierająca następujące prace: Dr. Stefan Bartoszewicz: „Rozwój przemysłu naftowego w Polsce i jego przyszłość". Dr. Alfred Kielski: „Najbliższe zagadnienia polityki naftowej". Dr. Zenon Majewski: „Czy, kiedy i jakiej potrzeba zmiany ustawy naftowej". Stanisław Mazanek: „Metody Naukowej Organizacji w przemyśle naftowym". Inż. Józef Wojnar: „Badanie czasu czynności wiertniczych". Prof. inż. Z. Bielski: „Statystyka rozdziału czasu pracy i kosztów przy wiercenlu linowem". Inż. Henryk Koczarski: „Rozbieralny i przewoźny ryg do wierceń żerdziowych i linowych". Prof. Julian Fabiański: „Odbudowa górnicza złóż ropy naftowej". August Nieniewski: „Wybór terenu na odbudowę górniczą". Inż. Jan Naturski: „Torpedowanie otworów wiertniczych". Inż. H. Jodkiewicz: „Kilka uwag o torpedowaniu otworów wiertniczych". Prof. W. Teisseyre: „O znaczeniu przedgórza Karpat dla poszukiwań naftowych". Inż. Henryk Goblot: „Charakterystyka geologiczna otworu poszukiwawczego w Bratkówce". Inż. Władysław Kołodziej: „Bilans energetyczny zagłębia Krośnieńsko-Jasielskiego za r. 1927". Inż. Tadeusz Reguła: „Gospodarka gazowa w świetle elektryfikacji przemysłu naftowego". — Aktualne to wydawnictwo jest nowym cennym nabytkiem w naszej literaturze fachowej i wywołało żywe zainteresowanie w kołach naftowych.

==□==

Z giełdy.

ZBOŻE.

Lwów, 10 października.

Poza giełdą lekkie zainteresowanie jęczmieniem przemiałowym przy cenach nieco wyższych.

Podaż w zbożu chlebowem nadal obfita przy braku zainteresowania.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	36·25	37·25
pszenica zbiorowa ex 1929	32·75	33·75
żyto jednol. ex 1928	22·—	23·—
żyto zbiorowe ex 1929	20·75	21·75
jęczmień browarowy	—	—
„ przemiałowy	19·—	20·—
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1929	19·50	20·50
kukurudza	25·75	26·75
ziemniaki przemysł.	4·—	4·50
fasola biała	—	—
„ kolorowa	—	—
„ krasa	—	—
groch ½ Victoria	45·—	50·—
„ polny	32·—	35·—
bobik	27·50	28·50
wyka czarna	31·—	33·
„ szara	28·—	29·—
siano słodkie pras.	7·—	8·—
słoma prasowana	4·—	5·—
gryczka	26·—	27·
len	67·—	69·—
łubin niebieski	—	—
rzepak ozimy ex 1929	66·50	67·50
otręby żytnie	12·50	13·—
„ pszenne	13·75	14·25
kasza hreczana 50% poł.	53·—	55·—
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38·—	39·—
pęcak	36·—	37·—
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	—·—	—·—
mak niebieski	120·—	130·—
„ siwy	80·—	90·—
koniczyna czerw. natur.	—	—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1929	38·75	39·75
pszenica zbiorowa	35·25	36·25
żyto jednol. ex 1928	24·50	25·50
żyto zbiorowe	23·25	24·25
jęczmień przemiał.	21·25	22·25
owies mał. ex 1929	22·—	23·—
mąka pszenna 65%	67·—	68·—
„ żytnia 70%	40·—	41·—
otręby żytnie	13·—	13·50
„ pszenne	14·25	14·75

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 10 października.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.8810.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8970—8.8990, Londyn 43.35—43.36, Zurych 172.10—172.25, Praga 26.37 i pół—26.39, Wiedeń 125.35—125.45, Berlin 212.40—212.55.

Obroty skromne przy obfitej podaży.

Na giełdzie akcyjnej brak najmniejszego zainteresowania. Kursy słabe. W obrotach zupełny zastój. Usposobienie mdłe.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 10 października. (Tel. wł.) Bank Kwilecki i Potocki 90'00, Cegielski 38'00.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 10 października. (Tel. wł.) Londyn 4'86 i pięć ósmych, Paryż 3'82 i pół, Bruksela 13'95 i pół, Rzym 5'23 i jedna czwarta, Madryt 14'85 Berno 19'32 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICA.

Warszawa, 10 października. (Tel. wł.) Londyn 43'25, Berlin 46'82 i pół do 47'22 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę 46'92 i pół do 47'12 i pół, Berlin (wypłaty na Poznań) 46'92 i pół do 17'12 i pół, Gdańsk 57'60-57'74, Gdańsk 57'60—57'74 Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'63—57'77, Wiedeń (czeki) 79'55—79'87, Zurych 58'00, Praga 327'75—379'73.

Radjofon.

Piątek, 11 października.

Warszawa (1411) godz. 12, 16.15 i 19.25: Muzyka płyt gramofonowych.— 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — **Kraków** (312) godz. 17.15: Dlaczego są nam potrzebne lotniska? wygł. kpt. A. Wojtyga. — **Poznań** (334) godz. 17: Audycja dla dzieci. — 18: Arje operowe. — 18.30: Pieśni w wykonaniu Jadwigi Musielewskiej. — 22.45: Muzyka taneczna z „Esplanady". — **Katowice** (408) godz. 17.15: „Wśród palm i minaretów" wygł. Alicja Pawlikowa. — 19.30: Piosenki — Anda Kitschman. — **Wilno** (385) godz. 17.20: „Józef Kallenbach" wygł. W. Piotrowicz. — 23: Spacer detektorowy po Europie. — **Budapeszt** (—) godz 19.45: „Sen nocy letniej" opera Mendelsohna. — **Kopenhaga** (281) godz. 20: „Wolny strzelec" opera Webera. — **Praga** (487) godz. 20.55: Koncert kwartetu Ondricha. — **Bukareszt** (394) godz. 21: Koncert symfoniczny orkiestry filharmonicznej. — **Rzym** (441) godz. 21: „Primarosa" operetka Petri'ego.

Sobota, 12 października.

Warszawa (1411). — 12.05, 16.15 i 19.25: Muzyka płyt gramofonowych. — 17.45: Słuchowisko dla dzieci. — 20.30: Muzyka lekka. — 23.00: Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol" **Kraków** (312). — 19.25: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia" — wygł. dr. J. Reguła. — **Poznań** (334). — 19.20: Interludium muzyczne. — 20.30: Koncert muzyki lekkiej. — 22.45: Radio-kabaret. — **Katowice** (408). — „Zwierzęta inujące" — wygł. dr. Simm. — 20.00: „O lampce elektonowej" — wygł. asyst. D. Doborzycki. — **Wilno** (385). — 23.00: Muzyka taneczna z restauracji hotelu „Bristol". — **Budapeszt** (550). — 20.15: Koncert orkiestry Opery królewskiej. — **Turyn** (274). — 21.05: „La Citta Rosa" — operetka Ranzata. — **Daventry** (479). — 21.00: Koncert symfoniczny. — **Królewiec** (276). Koncert współczesnej muzyki francuskiej. — **Hamburg** (372). — 20.00: „Piękna Helena" — operetka Offenbacha. — **Koenigswusterhausen** (1635). — 20.00 Koncert z udziałem pianisty kompozytora Łopatnikowa. — **Stuttgart** (360). — 20.00: „Lekka kawalerja" — opera Suppe'go. — **Wrocław** (253). — 20.30: „Magazin" wesołe słuchowisko Ophülsa.

Nabożeństwo żałobne

Za duszę śp.

Zygmunta Luba - Radzimińskiego

czł. Sodalicji Marjańskiej, czł. Akad. Umiejęt. w Krakowie prezesa Tow. Heraldycz. we Lwowie etc.

w pierwszą rocznicę jego zgonu

odbędzie się w kościele OO. Jezuitów przy placu Trybunalskim w sobotę dnia 12-go października o godzinie 10-tej, na które zapraszają

8907 **Dzieci.**

Jan Edmund Andrusiewicz

emerytowany urzędnik Wojsk. Austr.

ur. w r. 1853 w Tarnopolu, zmarł po krótkich, a ciężkich cierpieniach dnia 10 października, zaopatrzony św. Sakramentami.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę o godz. 3-ciej popoł. z domu żałoby przy ul. L. Sapiehy 57 na cmetarz Janowski, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół w smutku pogrążeni

9000 **Żona, Dzieci i Rodzina.**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI modne, oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów (Hotel Georgea) Akademicka 2 8993

KRÓLIKI zdrowe, tuczone sprzedaje od godz. 2-giej do 5-tej, wiadomość kiosk, Potockiego róg Issakowicza. 8992

SPRZEDAM kredens dębowy rzeźbiony, Pełczyńska 7 drzwi 4. 8999

PRASA balansowa dwuramienna, średnica spirali 6 mm., kompletna, do sprzedania. Ossolińskich 8. Faiks. 8931

KUPIĘ okazyjnie płaszcz karakułowy. Zgłoszenia Słowa „Kop". 8987

KAMIENICA dwupiątrowa, 5 pokoi, komfort, wolne okolica Stryjska sprzeda Skomorowski, Chorążczyzna 27, telefon 16 22. 8939

FORTEPIAN — krótki krzyżowy — pierwszorzędne marki zaraz do sprzedania Potockiego 15 a, I. p. na lewo. 8891

PRANIE Pierza i puchu uskutecznia **Władysław Weber, Lwów Batorego 2.**

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seltenreich, Lwów, pl. Marjacki 5. 8612

FORTEPIANY, pianina pierwszorzędnych fabryk na różne ceny używane, zawsze na składzie sprzedaje, mieni: Hanak, ul. Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 8857

PIESKA małego rasowego

8990 **Kupię.**

Grzymalski Rozdół ob. Lwowa.

22 zł. Przepisowy **KOSZ** na śmiecie pocynkowany **„WULKAN"** Pasaż Mikolascha. Tel. 1—15. 8921

ZIMOWE kołdry, koce, pledy, materace, pierzyny, poduszki, prześcieradła, sienniki poleca najtaniej
Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.
Tylko naprzeciw Szkowrona. 8682

MEBLE
wszelkiego rodzaju, solidne najtaniej
w SPÓŁCE RZEMIOSŁ KRAJOWYCH
dawn. Miejska Wystawa plac Halicki 10.
(dziedziniec). 7762

Okazyjna sprzedaż wprost od właściciela
kamienica II p. we Lwowie
prześliczne położenie do południa **wolne mieszkanie** 7 pokoji. Wiadomość „Lamus“ Romanowicza 10. Pośrednicy wykluczeni. 8708

DROGERJA
Józefa Koleżańskiego
ul. Batorego 34 a, poleca
szczotki rozmaite, rogóżki, masę podłogową, oleje i smary techniczne, środki na tępienie owadów i pasożytów. Wody i sole mineralne i t. p. artykuły drogeryjne gospodarcze. 8609

KORZYSTNA SPRZEDAŻ
objektu handlowego w powiatowem mieście środkowej Małopolski realność w rynku, dwa fronty, 2 domy parterowe, magazyn, 2 sklepy, wszystko wolne. Zgłoszenia do Admin. pod. „Korzystnie“. 9001

WAGI „HESSA“
pierwszorzędne wykonanie stołowe, dziesiętne, wozowe, osobowe i inwentarzowe i tp. poleca Handel towarów żelaznych i artykułów technicz. **J. SZUMAN** Spółka z ogr. por.
Lwów. ul. Gródecka 2 b. Tel. 41-47.

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

INTRATNE zajęcia. Ruchliwych i energicznych inspektorów i agentów we wszystkich miastach powiatowych Wojew. Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego poszukuje za wysoką prowizję jedno z najpoważniejszych Towarzystw Ubezpieczeń operujące w dziale życiowym i elementarnym. Zgłoszenia listowne przy podaniu referencji pod „Znaczny dochód“. Lwów, Główna poczta, skrytka L. 172. 8981

SKRZYPAŁKA skrzypaczkę oraz pianistkę, poszukuje się od 15/10. Zgłoszenia Pralnia Amerykańska, Sobieskiego 10. 9010

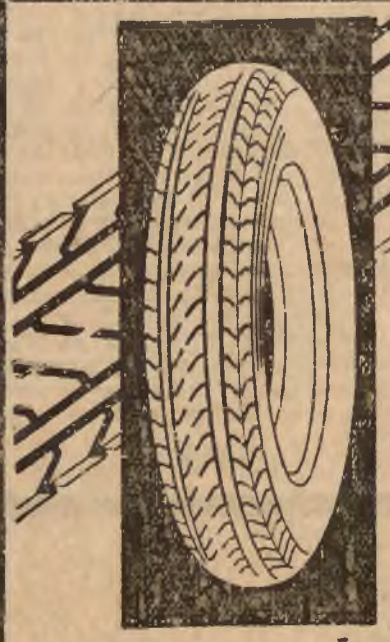

Englebert

uruchomił już swoje nowe
PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ
w Warszawie przy ul. Wareckiej 9.
Telef. 191-28. **Telef. 194-28**
8989
i poleca ze swoich składów
WSZELKIE PNEUMATYKI SAMOCHODOWE
z rantami i bez rantów do felg płaskich, angielskich i specjalnych.
„ENGLEBERT“
Polska Spółka Akcyjna Wyrobów Gumowych. **Warszawa, Warecka 9.**

FRANCUZKA do dzieci 4 i 7 potrzebna — zająć się zupełnie. Zgłoszenia w administracji pod „W. D.“ 8941

FROEBLANKA do dzieci 4 i 7 — polecenia — na stałe potrzebna. — Zgłoszenia administracja „H. R.“ 8942

POMOC LEKARSKA

Dr. E. Korab-Kowalski
ordynuje w chorobach nerwów, 9006
ul. Domagaliczów 4, I. piętro.
W przypadkach odpowiednich stosowanie naświetlań Etoroidem“ Inż. Rychnowskiego.

TECHNIK DENTYSTA
KAZIMIRZ SCHWARZ
b. dług. kier. zakł. Dr. Marcina Reichensteina przyjmuje **Wałowa 23.** tel. 28 60 8988

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

OSOBA starsza szuka posady do pani lub pana do wszystkiego ze szyciem. Zgłoszenia: Potockiego 50 Różycka, Lwów. 8902

MAGISTRA praw z praktyką biurową poszukuje posady ewentualnie u adwokata. Zgłoszenia do adm. Słowa pod „Magistra“. 8956

OSOBA młoda inteligentna znająca w słowie i piśmie język angielski, francuski, niemiecki poszukuje posady sekretarki lub innej podobnej. Łaskawe zgłoszenia do adm Słowa pod „Życie“. 8943

Biuro Machniewskie, Kopernika 22, telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

WDOWA w średnim wieku zajmie się zarządem domu u wdowca lub starszego kawalera „Inteligentna“ Słowo 8901

KUCHARKA dobre świadectwa z dobrem gotowaniem poszukuje zajęcia ul. Mickiewicza 1, 4. dozorca wskaże. 8996

POSZUKUJĘ posady jako pokojowa, lepsza na wyjazd Zgłoszenia do Adm. Pod uczciwa. 8995

DOBRA kucharka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia ul. Piłsudskiego l. 14 w podwórzu 2-gi drzwi na lewo. 8997

STARSZA osoba poszukuje miejsca do zarządu domem, Podgórce p Uhnów Rastawiecka. 8984

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

MIESZKANIE 5-cio pokojowe. okolica Parku Stryjskiego natychmiast do wynajęcia. Pośrednicy wykluczeni. Warunki: telefon 56-20, między 17 - 19. 8973

DOM 4 pokoje, kuchnia, przedpokój ogród do wydzierżawienia. — Michalska, Lwów, Sykstuska 10. 8957

ZAMIENIĘ 4 pokoje pełny komfort, Ujejskiego na 4 - 5 pokoji pełny komfort, Nabielaka Listopada i okolica. Zgłoszenia Okulskiego 8, na prawo 11—12 rano. 8956

POKÓJ umeblowany poszukiwany, ewentualnie z meblami najchętniej od gospodarza wejście z klatki schodowej pod „Słowność“ do adm. Słowa. 8998

LOKAL o trzech ubikacjach o wymiarach 15x5 50 na przedsiębiorstwo handlowe lub przemysłowe z biurem centrum miasta natychmiast wynajmie pełnomocnik Dr Knoll Lwów, 3-go Maja 2. 8994

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

DLA dzieci od lat 8—12 specjalne kursa języków francuskiego-niemieckiego. — Godziny popołudniowe. Opłata miesięczna 10 zł. „Ecole Reforme“ ul. Piłsudskiego 14. II. p. 892

JĘZYKI, stenografja, nauka pisania na maszynach: École Reforme, Piłsudskiego 14 8542

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Złoczowie i a nazwisko Ilko Popiel. 9004

RÓŻNE DOMIESZANE
10 groszy za wyraz.

STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje Smutny, Chmielowskiego 5. 7591

Konc. Biuro porad prawnych
w sprawach podatkowych dla osób fizycznych i prawnych
Jana Wróbla, em. st. radcy skarb.
ul. Mączna od 10—1 i od 4 - 6. 8998

IZADORA DUNKAN. 56

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

Któregoś dnia chciałam go odprowadzić kilkanaście kroków, ale zaledwo zeszliśmy ze schodów, chwycił mnie za rękę i zawołał: „Pani Cosima idzie tutaj“.

I rzeczywiście w rannem świetle poranku ukazała się pani Cosima. Była blada i robiła wrażenie zagniewanej, choć w rzeczywistości zła nie była. Poprzedniego dnia nie chciała przyznać mi racji i twierdziła, że mylnie pojmuję taniec trzech gracji w Tannhauserze. Ponieważ nie mogła zasnąć tej nocy, zaczęła przeglądać papiery Ryszarda Wagnera i wśród nich znalazła notatki, w których dawał wskazówki jak, jego zdaniem. Bachanalje powinny być wystawione.

Nie mogąc doczekać się dnia, zacna kobieta szła do mnie o świcie, aby przyznać rację moim poglądom. Już z daleka wołała w podnieceniu: „Miała pani rację!“ A kiedy się zbliżyła zaczęła mówić dalej wzruszona: „Kochane dziecko, widocznie sam mistrz cię natchnął! Patrz, to jego własnoręczne notatki! Zgadzają się z tem co pani intuicyjnie twierdziła! Teraz już nie będę wtrącała się w te sprawy i pozostawiam pani zupełną swobodę w kierowaniu tańcem w Bayreuth.

Prawdopodobnie Frau Cosima pomyślała wówczas o możliwości mojego małżeństwa z Zygfrydem i wspólnem prowadzeniu dalej pracy, przekazanej testamentem mistrza. Ale Zygfryd żywił dla mnie tylko braterskie uczucia i nigdy nie dał mi powodu do przypuszczenia, że może mnie kiedyś pokochać. A mnie znowu opanowała taka szalona nieziemska namiętność, że nie widziałam świata poza Henrykiem Thode i nawet na myśl przyjść mi nie mogło, że taki związek byłby dla mnie bardzo pożyteczny.

Moja dusza była wówczas podobna do pola bitwy, o które Apollo i Dionizos walczyli z Nietzschem i Ryszardem Wagnerem. W Bayreuth miotałam się pomiędzy grotą Wenery o Graalem, porwana rwącym potokiem wagnerowskiej muzyki; ale pomimo tego, pewnego razu, przy śniadaniu w willi Wahnfried, z zimną krwią oświadczyłam:

— Jednak mistrz popełnił błąd! Błąd tak wielki, jak wielkim był jego geniusz!

Zapanowało ogólne milczenie — Frau Cosima spojrzała na mnie przerażona.

— Tak, — mówiłam dalej z niezwykłą pewnością siebie, właściwa młodości, — wielki mistrz popełnił wielki błąd — muzyczny dramat? — przecież to niedorzeczność!

Milczenie stawało się coraz przykrzejsze, więc zaczęłam tłumaczyć, że dramat to mówione słowo, wytwór ludzkiego rozumu, a muzyka to liryczna ekstaza — połączyć jedno z drugiem, niemożliwe.

Te słowa były największem bluźnierstwem, jakie w tym domu można było wypowiedzieć. Spojrzałam dookoła, na wszystkich twarzach dostrzegłam ogromne zmieszanie.

— Tak, — mówiłam dalej — człowiek naprzód nauczył się mówić, potem śpiewać, a w końcu tańczyć. Ale mowa zastępuje mózg myślącym ludziom — śpiew to uczucie — taniec, nieskończony dionizyjski zachwyt. Niepodobna stopić to wszystko razem. Nie da się stworzyć muzycznego dramatu!

Całe szczęście, że byłam bardzo młoda wówczas, a ludzie nie byli zarozumiali, ani też wrogami życia i radości, jak teraz. W czasie antraktów na przedstawieniu „Parsifala“, publiczność spokojnie popijała piwo, co nie wywierało żadnego wpływu na jej intelektualne i duchowe życie. Wielki Hans Richter wypijał szereg kufli piwa i zajadał kiełbaski, a potem dyrygował jak pół - bóg, zaś otoczenie jego prowadziło wzniosłe i głębokie dysputy.

W owych czasach uduchowienie nie musiało iść w parze z chudością. Ludzie mieli świadomość tego, że duch ludzki chcąc dążyć ku wyżynom musi zużywać jaknajwięcej życiowej energji. Praca mózgu w rzeczywistości jest tylko rezultatem nadmiaru energji ciała, które jak ośmiornica wchłania w siebie wszystko, a mózgowi pozostawia tylko to, czego sama zużytkować nie może.

Śpiewacy występujący w Bayreuth przeważnie byli ludźmi silnymi, a często nawet okazałej tuszy, jednak ich śpiew sięgał krainy najwyższego piękna, zamieszkałej przez nieśmiertelnych bogów! I dlatego twierdzę, że ci artyści nie czuli swojej ziemskiej powłoki; ona była dla nich tylko zbiornikiem ogromnej energji, z którego czerpali siły do swojej boskiej sztuki.

C. d. n.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.
W drukarni „Słowa Polskiego“ Lwów, ul. Zimorowicza 15.